



Złożenie pracy online:

2013-07-08 21:00:47

Kod pracy:

9900

Magdalena Nawrocka
(nr albumu: 19499*PO/LIC)

Praca licencjacka

Geneza, przebieg i następstwa akcji "Wisła" na terenach powiatu gorlickiego i nowosądeckiego oraz proces przesiedlenia na Ziemie Odzyskane

The genesis, course and consequences of the action "Vistula" in Gorlice County and Nowy Sącz and the resettlement process on Recovered Land

Wydział: Nauk Społecznych i Informatyki

Kierunek: Politologia

Specjalność: administracja i służby publiczne

Promotor: dr Tomasz Skrzyński

Powstanie niniejszej pracy było możliwe dzięki wsparciu promotora dr Tomasza Skrzyńskiego. Jego pomoc, uwagi oraz zaangażowanie okazały się niezwykle cenne. Podziękowania należą się również mojej rodzinie.

Spis treści

Wstęp	4
1. Przyczyny przeprowadzenia akcji „Wisła”	8
1.1 Nacjonaści ukraińscy na ziemiach polskich w latach 1920 – 1944.....	8
1.2 Analiza problemu ukraińskiego po II wojnie światowej	10
1.3 Działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii: lato 1944 – wiosna 1947 w powiecie gorlickim i nowosądeckim	18
2. Zakres akcji „Wisła” w obrębie powiatów: gorlickiego i nowosądeckiego	23
2.1 Strategia oraz realizacja działań „Wisła”	23
2.2 Przebieg akcji „Wisła” na ziemiach powiatu gorlickiego i nowosądeckiego.....	30
3. Społeczność przesiedlona na Ziemiach Odzyskanych	42
3.1 Zasady osiedlania ludności ukraińskiej	42
3.2 Codzienne życie wysiedleńców na Ziemiach Odzyskanych	43
3.3 Stosunki polsko – ukraińskie na Ziemiach Odzyskanych	47
4. Zasiedlenie terenów polemkowskich	51
Zakończenie	60
Spis tabel i rysunków	63
Źródła Archiwalne	63
Spis literatury	64
Źródła internetowe	66

Wstęp

Celem pracy jest próba ukazania tragedii, jaką przeżyła społeczność ukraińska (w tym łemkowska) oraz ich losów w wyniku przeprowadzenia przez Państwo Polskie deportacji pod kryptonimem operacja „Wisła”. Władze Polskie stosując odpowiedzialność zbiorową dążyły do asymilacji mniejszości narodowych w celu stworzenia społeczeństwa jednonarodowościowego.

Praca przedstawia przeprowadzenie akcji „Wisła” w obrębie powiatów: nowosądeckiego i gorlickiego. Zaznaczyć należy, iż w ówczesnym czasie powiaty te znajdowały się na terenie dwóch województw. Powiat gorlicki należał do województwa rzeszowskiego, natomiast powiat nowosądecki do województwa krakowskiego. Ich tereny wchodziły jednak w skład Łemkowszczyzny, która była jednolita pod względem etnicznym.



Rys. 1 Podział administracyjny Polski w latach 1946 – 1950

Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Podzia%C5%82_administracyjny_Polski_1944-1950 (data odczytu 12.06.2013)

Główny zakres pracy określa niezapomniany i pełen wydarzeń rok 1947, w którym doszło do operacji „Wisła”. Jednak rozdział pierwszy oraz rozdziały końcowe wykraczają poza ten okres. W rozdziale pierwszym ukazano pierwsze deportacje ludności ukraińskiej (w tym łemkowskiej) do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR), które

przypadają na lata 1944 – 1946. Rozdziały końcowe skupiają się, na życiu wysiedleńców na Ziemiach Odzyskanych i ich asymilacji.

Niezbędne do zobrazowania niniejszego tematu jest wyjaśnienie pojęć, jakie zostały użyte w pracy. Przede wszystkim określenie „Łemkowszczyzna” na terenie, której znajdowały się opisywane przez mnie powiaty. Wywodzi się od słowa „Łemkowie”, które pojawiło się w literaturze naukowej w pierwszej połowie XIX w. Skąd się wzięli Łemkowie? Stanowią oni grupę etnograficzną, która uformowała się w długim procesie historycznym, pociągając za sobą i asymilując różne elementy etniczne. Miało w tym swój udział zarówno osadnictwo polskie, którego ślady znajdujemy wśród górskich dolinach przy szlakach wiodących na Węgry, jak i pasterze – nomadzi z dalekich Bałkan, tzw. Arumuni, z towarzyszącymi im południowymi Słowianami i Albańczykami. Na ten słaby liczebnie podkład nawarstwia się w XV i XVI w. szeroka fala osadnictwa ruskiego, które wszystkie wcześniejsze elementy etniczne językowo zasymilowało, przyjmując równocześnie pewne treści kulturowe od swych poprzedników. Powstała w ten sposób grupa etnograficzna, nazwana Łemkami, należąca do ukraińskiego obszaru językowego, zbliżona swą kulturą do zachodniej Ukrainy.¹

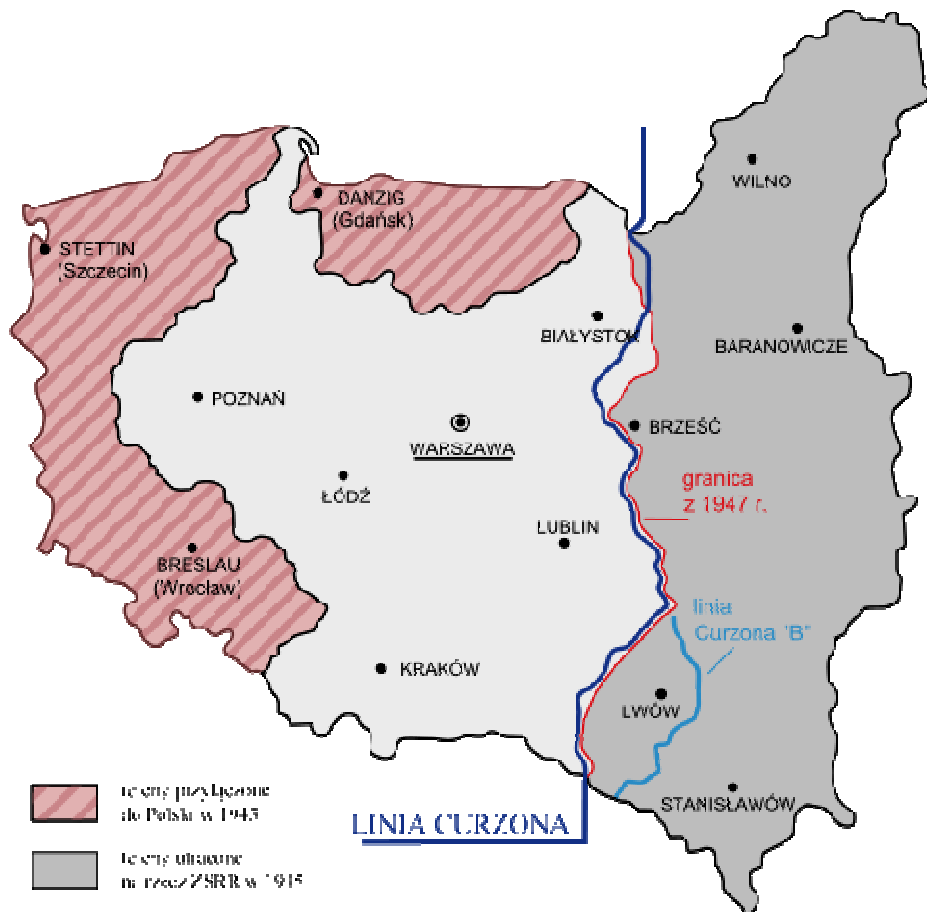
Od zachodniej strony granicę Łemkowszczyzny wyznaczała rzeka Poprad, od wschodu rzeka Osława, natomiast od północy granica nie była tak jednoznaczna. Orientacyjnie wyznaczano ją na linii Grybów – Gorlice – Jasło – Krosno.²

Użyte w pracy słowa „przesiedlenie”, „deportacja” oznaczają przymusową zmianę miejsca zamieszkania, natomiast „przesiedleńcem” nazywam osobę, której wspomniana deportacja dotyczyła.

Ziemie Zachodnie i Północne nazwane przez komunistyczną propagandę PRL Ziemiami Odzyskanymi są to ziemie należące uprzednio do Niemiec i Wolnego Miasta Gdańsk (większość Śląska i Pomorza, Warmia i Mazury). Zostały one włączone do Polski na mocy postanowień zwycięskich mocarstw (Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich) w ramach ładu pojałtańskiego w 1945 roku, jako rekompensatę za utracone przez Polskę Kresy Wschodnie.

¹ R. Reinfuss, Śladami Łemków, PTTK Kraj, Warszawa 1990, s. 12 - 15.

² Tamże, s. 13.



Rys. 2. Polska Rzeczpospolita Ludowa, http://www.polenvoornederlanders.nl/?page_id=6223&lang=pl (data odczytu 20.06.2013)

Zakres rzeczowy pracy obejmuje cztery rozdziały. W rozdziale pierwszym, który składa się z trzech podrozdziałów przedstawiono kwestie, które przyczyniły się do przeprowadzenia akcji „Wisła”, czyli genezę powstania jak i strukturę Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), przebieg deportacji ludności ukraińskiej i łemkowskiej do USRR w latach 1944 – 1946 oraz działalność UPA w latach 1944 – 1947 na terenach omawianych powiatów.

Drugi rozdział koncentruje się na analizie przebiegu operacji „Wisła” w powiecie gorlickim i nowosądeckim. W podrozdziale pierwszym przedstawiono przygotowania do akcji natomiast drugi stanowi sedno działań oraz drogę na Zachód ludności wysiedlonej.

Następny rozdział to próba ukazania losów przesiedleńców na Ziemiach Odzyskanych, ich rozmieszczenia warunków bytowych, sytuacji społecznej, kulturalnej i religijnej jak również trudny proces asymilacji w nowym miejscu zamieszkania.

W ostatnim rozdziale uwagę skupiłam się na kwestii związanej z zasiedleniem terenów opuszczonych przez Łemków po przeprowadzonej operacji „Wisła”, które zostały drastycznie wyludnione. Rozdział zawiera dane liczbowe tzw. gospodarstw połemkowskich

na terenach powiatów nowosądeckiego i gorlickiego, opis akcji osiedleńczej na tych obszarach i jej rezultaty, a także problem tzw. „martwych wsi”, które po dzień dzisiejszy nie są zaludnione.

Posługując się zgromadzoną literaturą, relacjami autentycznych świadków jak również materiałami archiwalnymi chciałam zobrazować losy wysiedlonych Łemków, którzy w 1947 roku nie z własnej woli musieli opuścić swoją ukochaną „ojczyznę”, którą była Łemkowszczyzna. Warto zaznaczyć, iż tak naprawdę zainteresowanie tematyką akcji „Wisła” nastąpiło po 1989 roku. Wcześniej był to temat tabu.

1. Przyczyny przeprowadzenia akcji „Wisła”

1.1 Nacjonaści ukraińscy na ziemiach polskich w latach 1920 – 1944

Upadek państwa ukraińskiego w 1920 roku nie oznaczał, że Ukraińcy pogodzili się z tym faktem i porzucili myśl idei dalszej walki o własną państwowość. Zaczęły powstawać nowe organizacje polityczne. Grupa oficerów wywodzących się z byłego korpusu Strzelców Siczowych i Ukraińskiej Armii Galicyjskiej utworzyła w Pradze Ukraińską Wojskową Organizację (UWO). Celem jej działalności była walka o państwo ukraińskie. UWO swoją działalność skierowała przeciwko wszystkim państwom, w skład, których wchodziły ziemie ukraińskie, uznając ich jednocześnie za okupantów tych ziem a zwłaszcza Polskę. Do swoich szeregów UWO pozyskiwała szerokie rzesze młodzieży ukraińskiej. Zaowocowało to utworzeniem w lutym 1929 roku w Wiedniu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) na czele z Jewhenem Konowalciem. OUN za swój nadrzędny cel wyznaczyła utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego, obejmującego wszystkie ziemie zamieszkałe przez ludność ukraińską. Po zabójstwie w 1938 roku przywódcy OUN wybuchł wewnętrzny konflikt. W jego następstwie powstały dwie organizacje: OUN - B – zwolenników Stepana Bandery i OUN – M – zwolenników Andreja Melnyka. Plany Niemców, w których nie było miejsca na niepodległe państwo ukraińskie, spowodowały utworzenie na Polesiu i Wołyniu ukraińskich oddziałów partyzanckich. Z początkiem 1943 roku OUN – B doprowadziła do ich scalenia pod nazwą Ukraińska Powstańcza Armia. Za datę powstania UPA przyjęto jednak 14 października 1942 roku.¹

UPA przyjęła ideologię i program OUN, stając się jej ramieniem zbrojnym. Była odpowiedzialna za zorganizowane ludobójstwo na polskiej ludności cywilnej. UPA posiadała sztab wojskowy.

Główny Sztab Wojskowy kierował całością UPA. Podlegały mu następujące grupy operacyjne:

1. UPA „Wschód” – na terenie Podola,
2. UPA „Zachód” – na terenie województwa lwowskiego i stanisławowskiego,
3. UPA „Północ” – na terenach Wołynia i Polesia,
4. UPA „Południe” – na terenie Ukrainy Zakarpackiej.

¹ R. Drozd, Ukraińska Powstańcza Armia, Dokumenty – struktury, Burchard Edition, Warszawa 1998, s. 21.

W opisaniej strukturze wschodnie ziemie powojennej Polski nosiły nazwę „ Zakierzoński Kraj”. Tereny te wchodziły w skład grupy operacyjnej „Zachód”.²

Jednostką bojową samodzielnie wykonującą zadania bojowe był kureń (batalion). Była to największa jednostka taktyczna. Kureń mógł liczyć 400-800 ludzi. W skład kurenia wchodziły 3-4 sotnie (kompanie), liczące po 180 – 200 strilców (strzelców). Sotnia dzieliła się na czoty (plutony), a te na roje (drużyny). Rój dzielił się na łanki (sekcje).³

Banderowcy organizując napady działali: „ z zaskoczenia, wybierając porę, w której mieszkańcy są na miejscu, przeważnie o świcie, także w nocy. Gdy zaobserwowano, że ludność nocę spędza w ukryciu poza domem, atakowano w dzień, podczas prac gospodarskich (...) wieś lub kolonia była otaczana kordonem, uzbrojonych w broń palną, których zadaniem było strzelanie do uciekających. Starano się zgromadzić jak najwięcej ludzi w jednym miejscu, np. stodołę, szkołę. Niekiedy ofiary musiały sobie kopać doły i rowy. Pozostali napastnicy, wyposażeni w siekiery, noże, widły, pilki, kołki, łomy i różne gospodarskie narzędzia, dokonywali masakry zarówno ludzi spędzonych w jedno miejsce, jak i tych, którzy stawiali opór nie chcąc wyjść z domu, ukrywających się w różnych miejscach zagród, ogrodów itd.”⁴

Pierwsze masowe zbrodnie na ludności polskiej, dokonane przez UPA miały miejsce w 1942 roku na Wołyniu i Polesiu. Kolejne etapy mordów w tym rejonie przypadają na pierwszą połowę 1943 roku, kiedy to zginęło około 7 tys. Polaków. Punktem kulminacyjnym był pamiętny dzień 11 lipca 1943 roku. Wówczas UPA zaatakowała 167 miejscowości równocześnie. Spanikowana ludność polska przemieszczała się do większych miast, aby tam w zwartych grupach organizować bazy w obronie własnej.

Żołnierze Amii Krajowej po pierwszych atakach UPA również tworzyli bazy samoobrony, głównie we wsiach o liczebnej przewadze ludności polskiej. Oprócz walk obronnych, prowadzili również akcje zaczepne jak i odwetowe. Niestety mimo wszelkich wysiłków działania te nie uchroniły Polaków od lipcowego mordy.

² Tereny za linią Curzona, obejmujące część województw: lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.

³ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942 – 1960: działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Instytut Studiów Politycznych PAN: Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2006, s. 141 – 142.

⁴ W. i E. Siemczko, *Ludobójstwo dokonane przez OUN – UPA w latach 1939 – 1945 na ludności polskiej na Wołyniu. Próba podsumowania*, „Na Rubieży” 1995, nr 4, s. 78.

2.1 Analiza problemu ukraińskiego po II wojnie światowej

O stosunku polskich władz do mniejszości ukraińskiej w pierwszych latach powojennych, zadecydowały wzajemne relacje z okresu międzywojennego oraz z II wojny światowej. Ze względu na przekonanie władz polskich, że ludność ukraińska nie jest jej zwolennikiem dążyła do przesiedlenia jej na Ukrainę. Za przejaw tej nieufności uważano przyjazny stosunek czy współpracę z UPA i będącą jej zapleczem politycznym OUN.

Kluczowym założeniem polskiej polityki narodowościowej w powojennej Polsce było pragnienie budowy jednonarodowego państwa. Władze rządzące miały na celu wdrażanie polityki, w której nie było miejsca na aprobatę prawa mniejszości do odrębności narodowej. Lata 40-te i 50-te XX stulecia to ruchy migracyjne o charakterze przymusowym. W największym stopniu przesiedleniami została objęta ludność niemiecka, a także ukraińska i białoruska. Równolegle miała miejsce dobrowolna, masowa emigracja Żydów. Planowano też przemieszczenia Litwinów. Część społeczeństwa polskiego, głównie z terenów Polski południowo – wschodniej, gdzie istniały konflikty polsko - ukraińskie oraz władza komunistyczna były za tym, aby w Polsce nie było mniejszości narodowych. Głównym przejawem takiej postawy ze strony części obywateli było przekonanie, że Ukraińcy winni być ukarani za wspomniane wyżej zbrodnie dokonane m. in. na Wołyniu i za działalność UPA. Na końcowe ukształtowanie się założeń polityki narodowościowej Polski decydująco wpłynął fakt oddania Związkowi Radzieckiemu wschodnich kresów państwa polskiego z czasów przedwojennych, zamieszkałych w większości przez ludność niepolską. Przesunięcie granic Polski wiązało się również z masowym przesiedleniem ludności. Duża część społeczeństwa postrzegała to w ten sposób, że jeżeli Polska musi oddać tereny wschodnie ZSRR, to również Ukraińcy, Litwini, Białorusini i Rosjanie zobowiązani są opuścić polskie terytorium.⁵

Polacy jak i Ukraińcy nie byli zadowoleni z przebiegu nowej granicy. Polska chciała zachować w swoich granicach Lwów i naftowe zagłębie, natomiast komuniści ukraińscy liczyli na przyłączenie do Ukrainy części Chełmszczyzny, Przemyskiego i Łemkowszczyzny. W obu przypadkach działania te zakończyły się niepowodzeniem. W efekcie nowa polska granica wschodnia, wzorowana była na tzw. linii Curzona. Oddzielała od państwa polskiego ziemie, które wg Polaków stanowiły część ich terytorium. Od Ukrainy odcinała najdalej na zachód wysuniętą część jej ziem etnicznych. Wzdłuż 16 przygranicznych powiatów

⁵ I. Hałagida, Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947 – 1957, IPN, Warszawa 2002, s. 22 – 23.

województwa krakowskiego, rzeszowskiego, lubelskiego i białostockiego ciągnęło się kilkaset wsi w większości zasiedlonych przez Ukraińców, którzy nie byli napływowcami.

Dnia 9 września 1944 roku została podpisana umowa pomiędzy PKWN a władzami USRR, dotycząca opuszczenia przez wszystkich obywateli narodowości ukraińskiej, białoruskiej⁶, rosyjskiej i rusińskiej terytorium w nowych granicach jak również obywateli polskich z obszaru USRR. Układ zapewniał, że ewakuacja ma być dobrowolna i nie przymusowa. W rzeczywistości jednak tak nie było.

Problem, jaki się pojawił, to określenie przynależności do ukraińskiej narodowości m. in. ludności łemkowskiej, Bojków i Polaków grekokatolików jak również kwestia mieszanych rodzin polsko – ukraińskich. Umowa, jaka została zawarta z rządem ukraińskim i radzieckim nic nie mówiła o Łemkach. Byli zaliczani do ludności rusińskiej i dlatego też objęci byli przesiedleniem. Władze terenowe były za tym, aby ludność łemkowska pozostała w Polsce „z uwagi na ich lojalne nastawienie graniczące z przywiązaniem do Państwa Polskiego”.⁷ Chodziło również o kwestię gospodarki, ponieważ Łemkowie należeli do grupy, która potrafiła uprawiać ziemię leżącą odłogiem na górskich terenach.

Zachętą do wyjazdów ludności ukraińskiej były obietnice przyznania na miejscu osiedlenia gospodarstw równych tym, które pozostawili w Polsce, lecz nie większych niż 15 ha, lub osiedlenie się w kołchozie. W rzeczywistości jednak otrzymali wysoko opodatkowane, niewielkie skrawki ziemi, których szybko się pozbywali i wstępowali do kołchozów. W przypadku Ukraińców, którzy nie wykazywali chęci wyjazdu zabierano im prawo do ziemi z reformy rolnej, co było wyznacznikiem dyskryminacji ekonomicznej. Trzeba tu zaznaczyć, że dla 95% ludności ukraińskiej praca na roli stanowiła główne źródło dochodu. Społeczność łemkowska, aby ocalić się przed deportacją skłaniała się do zmiany wyznania z grekokatolickiego na prawosławne. Jednak bezskutecznie. Likwidowano szkolnictwo ukraińskie, organizacje oświatowe i cerkiew grekokatolicką. Od osób, które nie zarejestrowały na wyjazd do USRR pobierano podatki i daniny rzeczowe.

Podstawą do przesiedleń, które miały się odbyć w terminie od października 1944 r. do lutego 1945 r. były listy osób, wyrażających zgodę na wyjazd i otrzymanie obywatelstwa USRR. Oświadczenie można było składać ustnie lub pisemnie. Według umowy zbieranie

⁶ dotyczyło tej części ludności białoruskiej, która zadeklarowała chęć przemieszczenia się do USRR; równoległe trwało przemieszczenie ludności białoruskiej do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (w ramach odrębnej umowy).

⁷ Cyt. ze sprawozdania wojewody rzeszowskiego, za E. Prus, Operacja „Wisła”. Fakty – fikcje – refleksje, Nortom, Wrocław 1994, s. 31.

zgłoszeń na wyjazd miało zakończyć się 31 grudnia 1944 natomiast przesiedlenia ludności ukraińskiej miały zakończyć się 1 lutego 1945 roku. Jednak ze względu na złe warunki atmosferyczne, w zaplanowanym czasie liczba dobrowolnych zgłoszeń na wyjazd była niewielka i termin zakończenia przesiedleń przesunięto najpierw na koniec grudnia 1945 roku a potem na 15 czerwca 1946 roku. Na podstawie oświadczeń, tworzone listy imienne według miejsca zamieszkania. Następnie określano plan ewakuacji. Wielu Ukraińców nie chciało opuszczać Polski, ponieważ uważali ją za ojczyznę ze względu na wielowiekowe zamieszkanie. Towarzyszyła im również niepewność, co do dalszych losów w USRR. OUN twierdziła, że deportacje mają na celu wyniszczenie ludności ukraińskiej, zapowiadano, więc czynną i bierną obronę. W 1945 roku akcja deportacyjna załamała się. Przestały skutkować naciski stosowane przez władzę. Równocześnie wiosną 1945 roku doszło do porozumienia między podziemiem polskim i ukraińskim, co zakończyło wzajemne ataki na ludność cywilną.

W związku z trudnościami w prowadzeniu wysiedleń dnia 24 lipca 1945 roku w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie odbyła się narada z przedstawicielami ludności ukraińskiej, z województw: lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Żądali oni m. in.:

1. *„Swobodnego wyznawania swojej religii,*
2. *Tworzenia szkół o ukraińskim nauczaniu oraz o obsadzenie ich nauczycielami narodowości ukraińskiej,*
3. *Dopuszczania narodowości ukraińskiej do wszystkich wyższych uczelni,*
4. *O spółdzielnie,*
5. *O założenie Ukraińskiego Banku Spółdzielczego,*
6. *O oddanie gruntów ludności ukraińskiej,*
7. *By ludność ukraińska mogła korzystać z reformy rolnej,*
8. *O zniesienie dekretu zabraniającego ludności ukraińskiej sprzedaży nieruchomości,*
9. *O amnestię,*
10. *O założenie ukraińskiej partii demokratycznej,*
11. *O możliwość obsadzania pewnych stanowisk administracyjnych Ukraińcami,*

12. Zmianę ustosunkowania się do ludności ukraińskiej.”⁸

Posiedzenie nie przyniosło efektów, ponieważ postulaty przedstawiciele środowisk ukraińskich wskazywały na to, że byli oni zdecydowani pozostać w Polsce. Władze obiecały rozpatrzyć żądania Ukraińców dopiero po zakończeniu akcji przesiedleńczej, kiedy będzie już wiadomo ilu Ukraińców pozostanie na ziemiach polskich.

Podczas narady w Ministerstwie Administracji Publicznej, która miała miejsce 22 sierpnia 1945 r. dotyczącej wyegzekwowania umowy z 9 września 1944 r. doszło do porozumienia między władzami polskimi i ukraińskimi w sprawie przesiedleń ludności ukraińskiej. Ze względu na słabą skuteczność aparatu repatriacyjnego ewakuacja przebiegała bardzo wolno. Władze polskie podejmowały wszelkie działania administracyjne, aby zwiększyć efekty repatriacji Ukraińców, co w ich przekonaniu poprawiłoby stan bezpieczeństwa na pograniczu jak również przesiedlenie Polaków z Ukrainy.⁹

Dnia 9 września 1945 r. dowództwo 6 Okręgu Wojennego Ukraińskiej Powstańczej Armii wydało rozkaz, aby: „ (...) *Niszczyć wszystkie komisje przesiedleńcze i wszystkich tych, którzy zmuszają do wysiedlenia. Wysiedlone, opuszczone wsie obowiązkowo spalić, tak żeby nie zostały się żadne budynki ani materiały budowlane. Przed spalaniem, o ile jest taka możliwość, zabezpieczyć przydatne nam mienie, które pozostawiono w tych wsiach. Jeszcze przed zakończeniem akcji wysiedlania, a z naszej strony spalania wsi, zabezpieczyć niezwłocznie maksymalną ilość żywności w dobrze zakonspirowanych magazynach leśnych i polowych.*”¹⁰ Deportowani Ukraińcy pozostawiali po sobie spalone gospodarstwa, ponieważ nie chcieli, aby Polacy je zajęli. Decyzja o paleniu opuszczonych wsi była jednym z najpoważniejszych błędów dowództwa UPA w Polsce. Spalenie jesienią 1945 roku kilkudziesięciu miejscowości opuszczonych przez Ukraińców, w których mieli zamieszkać Polacy przesiedleni z USRR, a także działania odwetowe na polskie wsie wprawiły ludność polską w przekonanie o stanie zagrożenia ze strony Ukraińców. Władze polskie nie miały już żadnych skrupułów, aby użyć wojska do przesiedlenia ludności ukraińskiej. Natomiast wojsko zyskało powód do stosowania ucisku wobec ludności cywilnej podejrzanej o sojusz z UPA.

⁸ E. Misiło, Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944 – 1946. Dokumenty, t. 1, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1996, s. 147 – 148.

⁹ L. Olejnik, Problem Ukraiński w polityce narodowościowej państwa polskiego w latach 1944 – 1957, Polska i Ukraina po II wojnie światowej, pod red. W. Bonusiaka, WSP, Rzeszów 1998, s. 112.

¹⁰ E. Misiło, Repatriacja czy deportacja..., op. cit., t. 1, s. 201 – 202.

Z uwagi na bierny opór ze strony Ukraińców, akcje przesiedleńcze dokonywano z zaskoczenia. Tak relacjonował to jeden z uczestników: „*Podjeżdżamy do wsi skoro świt, wozy pozostawiamy w przyzwoitej odległości, zachowujemy ciszę, szczerlnie zmykamy wieś, na wzniesieniach wystawiamy posterunki z bronią maszynową i dopiero potem wkraczamy do wsi. Rezultaty są od razu widoczne: zastajemy rodziny w komplecie, a wszelkie próby ucieczki są udaremniane ogniem ostrzegawczym*”.¹¹

Ukraińcy, którzy w wyniku walk polsko – ukraińskich stracili swoich bliskich i własne mienie byli przesiedlani w pierwszej kolejności.

W połowie 1945 roku zaczęły się nielegalne powroty Ukraińców przesiedlonych do USRR w 1944 roku. Wojewoda krakowski powiadamiał Ministerstwo Administracji Publicznej: „*Donoszę, że na terenie powiatu nowosądeckiego i nowotarskiego zdarzają się coraz częściej wypadki powrotu rodzin ukraińskich, które przed niedawnym czasem zostały ewakuowane do USRR na podstawie umowy z dnia 9 września 1944 r., zawartej między PKWN a USRR (...) Rodziny te i poszczególne osoby przedostają się z USRR na teren Polski drogą nielegalną, bądź transportami ewakuowanych przesiedleńców polskich. Dotychczas powróciło około 10 rodzin. Powracające do miejsc swego dawnego zamieszkania rodziny ukraińskie przeszkadzają w gospodarowaniu osadnikom polskim osiedlonym na gospodarstwach pozostawionych przez ewakuowanych Ukraińców, a w szczególności zabraniają im orać i siał oziminy, twierdząc, że dany majątek stanowi ich własność i że z majątku tego nie zrezygnują, choćby ich mieli rozstrzelać, nadmieniając, że inni ewakuowani Ukraińcy powrócą z USRR do swych gospodarstw.*”¹²

Ludność powracała ze względu na represje, głód i wyniszczenie panujące radzieckiej Ukrainie, co jeszcze bardziej pogłębiało niechęć ich rodaków do wyjazdu z Polski. Informacje te starannie wykorzystywał OUN w swojej indoktrynacji. Otóż dnia 11 września 1945 roku przywódca OUN „Chłodny Jar” - jednego z trzech nadrejonów, obejmującego tereny południowo – wschodniej Polski wydał dyrektywę: „*(...) 2. Akcję przesiedleńczą należy torpedować wszelkimi możliwymi sposobami. Z ludnością trzeba rozmawiać cały czas i rozdawać ulotki. Z Polakami (poważnymi) należy nawiązać kontakt i korespondować, dowodząc im, że przesiedlenie jest szkodliwe. Ulotki dla Wojska Polskiego rozrzucić i wysyłać. Jeśli wojsko rabuje i morduje ludność to bić. Zasadniczo mniej bić – więcej agitować. Na Wojsko Polskie nie napadać.*”

¹¹ Cyt za: G. Motyka, Tak było w Bieszczadach. Walki polsko – ukraińskie 1943 – 1948, Volumen, Warszawa 1999, s. 283.

¹² E. Misiło, Repatriacja czy deportacja..., op. cit., t. 1, s. 279.

3. (...) *Wszędzie podkreślać nasze obywatelstwo, że my, Ukraińcy, za linią Curzona zgadzamy się być obywatelami Polskimi, płacić podatki, składać kontyngenty, wykonywać wszelkie rozporządzenia rządu itd., ale przesiedlić się nie damy, by tam pozdychać, i dlatego będziemy się bronić wszelkimi sposobami. Nie stawiać sprawy w ten sposób, że my bronimy tutaj terytorium Ukrainy.*"¹³

Strona ukraińska wywierała presję na Polaków o szybsze przeprowadzenie akcji przesiedleńczej. W 1946 roku ponownie powrócono do repatriacji ludności ukraińskiej jednak z zwiększoną brutalnością. Pojawiały się jednak kłopoty z transportem. Kilkanaście tysięcy Ukraińców wysiedlonych w początkowych dniach po wznowieniu akcji, całymi tygodniami czekało na załadowanych stacjach na transport kolejowy lub w tzw. obozach przejściowych. Ludzie w warunkach mrozu, braku opieki lekarskiej i głodu umierali. Dominowała bezkarność w stosunku do wysiedlanej mniejszości ukraińskiej.

W pierwszej połowie 1946 roku za sprawą jednostek Wojska Polskiego doszło do krwawego zniszczenia kilkunastu ukraińskich wsi, których mieszkańcy nie wykazywali chęci wyjazdu do USRR. W stosunku do ukraińskiej ludności cywilnej wojsko i milicja zastosowały zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Dnia 25 stycznia 1946 roku II batalion 34 pułku piechoty Wojska Polskiego spacyfikował bieszczadzką wieś Zawadkę Morochońską, mordując kilkudziesięciu jej mieszkańców ze szczególnym okrucieństwem. W sporządzonym raporcie z dnia 27 stycznia 1946 roku dowódca sotni UPA por. „Chrina” oznajmił: „(...) żołnierze z szumowinami z Niebieszczan, zaatakowali Zawadkę Morochońską tak nagle i bez jednego strzału, że w ciągu 10 – 20 minut wyrżnęli, dosłownie wyrżnęli 68 kobiet, dzieci (nawet dwuletnie) i starców. Odcinali języki, piersi, rozpruwali brzuchy, podrzynali gardła itp. Połowa z pośród zamordowanych spłonęła częściowo w ogniu. Widok przerażający.”¹⁴

Tempo wysiedleń rosło wraz ze zbliżaniem się terminu ważności układu o ewakuacji, co z kolei zwiększało okrucieństwo działań wojskowych, a jednocześnie akcji odwetowych UPA. Prowid OUN w Polsce, w odezwie „Wierchowiny” relacjonuje wydarzenia z lutego 1946 roku, kiedy to oddziały Wojska Polskiego: „ (...) we wsi Liszczawa pow. Przemyśl, zamknęto 120 osób. Tam trzymano ich cały tydzień, morzono głodem, bito, kąpano w rzece (w ubraniu) i później mokrych trzymano dalej w mrozie. W cerkwi żołnierze tańczyli, strzelali, mordowali ludzi, wyprawiali dzikie orgie. Oficer sowiecki (...) rozkazał po zakończeniu tej

¹³ .R. Drozd, *Ukraińska Powstańcza Armia ...*, op. cit., s. 236.

¹⁴ E. Misiło, *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944 – 1946*, t. 2, *Archiwum Ukraińskie*, Warszawa 1999, s. 26.

*„lekcji” starsze osoby, niezdolne do pracy, pozostawić Polakom, a wszystkich młodych pędzić przez granicę do „raju sowieckiego”.*¹⁵

Polacy zamieszkali na omawianych terenach domagali się spokoju i porządku, co było dla nich równoznaczne z repatriacją Ukraińców.

Określenie narodowości „rusińskiej” powodowało rozbieżności w interpretacji zarówno ze strony władz jak i samych Łemków. Ludność łemkowska dokładała wszelkich starań, aby zapewnić sobie możliwość pozostania na ojcowiznie. Jednym z nich było kierowanie podań do władz o pozostawienie ich na terytorium Polski. Przykładem może być prośba ks. Emiliana Wengrynowicza do Józefa Bednarza - głównego przedstawiciela TRJN ds. ewakuacji *„o ochronę jego i jego rodziny od przymusowego wysiedlenia z miejsca jego stałego pobytu. Podpisany kończył gimnazjum polskie w Nowym Sączu, proboszczem parafii greko – katolickiej w Mochnacze Niżnej jest od 1921 roku – zawsze był lojalny względem państwa polskiego.”*¹⁶ Od przymusowego przesiedlenia do USRR ks. E. Wengrynowicza uchronił jednak nie Józef Bednarz, a władze diecezji tarnowskiej, za zgodą, których wykonywał obowiązki pomocnika proboszcza parafii rzymsko – katolickiej w Wilczyskach w powiecie gorlickim.

Z obwieszczenia Starosty Powiatowego w Gorlicach można wnioskować, że był on przychylny społeczności łemkowskiej. Umieścił ich, bowiem na wspomnianym obwieszczeniu, jednak po wydrukowaniu, słowa „Łemkowie” i „łemkowskiej” zamazano tuszem, aby ocalić ich przed deportacją.¹⁷

Z nielicznych dokumentów wynika, że również Zrzeszenie Wolność i Nienawiść sympatyzowało z ludnością łemkowską i potępiało ich wysiedlenie. Było przekonane, iż przesiedlenie Łemków odbywa się „wbrew interesom narodu polskiego”. Ich zdaniem wojsko uczestniczące w akcjach przesiedleńczych nie rozróżnia Ukraińców od Łemków, prowadzi to do wrogości wobec ludności łemkowskiej.¹⁸

Innym przejawem pomocy ze strony polskiej w stosunku do ludności łemkowskiej był list zbiorowy, wystosowany przez mieszkańców Krosna 29 marca 1946 roku do wicepremiera

¹⁵ E. Misiło, Repatriacja czy deportacja..., op. cit., t. 2, s. 122., w oryginale Liszczawa, a chodzi o wieś Leszczawa.

¹⁶ E. Misiło, Repatriacja czy deportacja..., op. cit., t. 1, s. 195.

¹⁷ Tamże, s. 51. Na podstawie przedruku Obwieszczenia starosty powiatowego gorlickiego Franciszka Rześniowieckiego w sprawie przesiedlenia osób narodowości białoruskiej, łemkowskiej, rosyjskiej. Rusińskiej i ukraińskiej do USRR.

¹⁸ J. Kwiek, Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945 – 1949/50, Księgarnia Akademicka, Kraków 1998, s. 130.

i sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR) Władysława Gomułki z prośbą o zaprzestanie wysiedlania Łemków. Główny przedstawiciel rządu RP do spraw ewakuacji ludności ukraińskiej Józef Bednarz także był pozytywnie nastawiony do ludności łemkowskiej. Sądził, że „*Łemkowie w okresie przedwojennym byli lojalnymi na ogół obywatelami, mieli szereg wybitnych działaczy, (...) W okresie okupacji niemieckiej, Niemcy usiłowali stworzyć z nich odrębną narodowość, gdy te usiłowania nie powiodły się, zaliczono ich do Ukraińców i wydano im karty rozpoznawcze z literą „U”. Łemkowie pozostali nadal lojalni. (...) Również zwróciłem się do Akademii Umiejętności w Krakowie o wypowiedzenie się, co do pochodzenia Łemków (...) Zważywszy okoliczności przytoczone w petycjach oraz biorąc pod uwagę, iż w razie wysiedlenia Łemków z terenów przez nich zamieszkałych, górzystych, na których ewentualnie nowi osiedleńcy nie potrafią się zaaklimatyzować, można dojść do wniosku przemawiającego za ich pozostawieniem.*”¹⁹

Ostatecznie, ludność łemkowską, która nie została jeszcze przesiedlona z Polski, uratował Władysław Gomułka. Otóż przybyła do niego grupa Łemków, z którymi ukrywał się w czasie wojny. W piśmie, które wystosował wicepremier TRJN Gomułka do wiceministra administracji publicznej Władysława Wolskiego prosił o natychmiastowe wydanie właściwym instytucjom poleceń surowo zabraniających stosowania przymusu przy wysiedlaniu Łemków.²⁰ Pomimo tych wydarzeń w latach 1944 – 1946 deportowano około 70 – 80 tyś. Łemków.

Działania przesiedleńcze dotknęły także duszpasterzy grekokatolickich. Władze polskie dążąc do zlikwidowania ukraińskiego życia narodowego, w którym Kościół odgrywał ważną rolę doprowadziły do rozbicia struktur kościoła grekokatolickiego. W wyniku akcji przesiedleńczej zabitych zostało około 30 księży grekokatolickich i prawosławnych. Część duchownych aresztowano i skazano na kary od 4 do 10 lat więzienia. Deportacją do USRR objęto około 300 księży grekokatolickich, prawosławnych i członków Konsystorza Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Część dóbr pozostawionych przez odchodzących chrześcijan obrządku greckiego władze przekazały Kościołowi rzymskokatolickiemu, a część została rozebrana lub wyburzona.²¹

¹⁹ E. Misiło, Repatriacja czy deportacja..., op. cit., t. 2, s. 90 – 91.

²⁰ E. Prus, Operacja Wisła. Fakty – Dokumenty, Nortom, Wrocław 2006, s. 92

²¹ Z. Wojewoda, Zarys historii Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944-1989, Nomos, Kraków 1994, s. 54.

9 lutego 1934 roku została podpisana konwencja, pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a Stolicą Apostolską, w której Rząd RP zgodził się na wydzielenie z diecezji przemyskiej obrządku grekokatolickiego 9 dekanatów znajdujących się na Łemkowszczyźnie (dekanaty: bukowski, dukielski, dynowski, gorlicki,

Działania wysiedleńcze zakończono 15 października 1946 roku, gdy w Polsce pozostało jeszcze około 200 tys. Ukraińców.²² Natomiast w wyniku tych działań do USRR wyjechało około 480 tys. osób.²³ Mimo tego, że repatriacja Ukraińców znacznie przyczyniła się do osłabienia podziemia ukraińskiego nie zniszczyła go do końca. Dla władz polskich UPA nadal stanowiła zagrożenie. Aby rozbić podziemie ukraińskie przystąpiły do opracowania planu wynarodowienia Ukraińców poprzez wysiedlenie i rozproszenie na ziemiach zachodnich.

Kwestia ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce, która miała być uregulowana poprzez obustronne zaakceptowanie granicy państwowej z USRR oraz poprzez wymianę ludności na zasadzie dobrowolności okazała się niewykonalna. Dla ludności ukraińskiej zmiana granicy nie oznaczała zmiany państwowości, a deportacja powrotu do ojczyzny. Dla nich ojczyzna była ziemią stanowiącą od pokoleń ich ojcowiznę.

3.1 Działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii: lato 1944 – wiosna 1947 w powiecie gorlickim i nowosądeckim

Oddziały UPA – OUN w Polsce były bardzo dobrze zorganizowane i prawidłowo dowodzone. Duży procent ludności ukraińskiej zamieszkującej na tym obszarze przyczynił się do odpowiedniej jej liczebności. Do oddziałów przystępowało wielu ochotników, którzy chcieli bronić swoich rodzin przed wygnaniem z ojcowizny. Podjęta przez władze polskie akcja wysiedleńcza sprawiła, iż duża część społeczeństwa ukraińskiego akceptowała okrutne działania banderowców. Ukraińskie podziemie było wyposażone w sieć łączników, system zbierania wiadomości w terenie. Dysponowało doskonale zorganizowanym wywiadem i kontrwywiadem. Ludność ukraińska (z wyjątkiem Chełmszczyzny) i częściowo łemkowska udostępniała im bazę zaopatrzeniową. UPA posiadała także w swoich strukturach własne służby bezpieczeństwa oraz środki propagandowe, dzięki którym łatwiej im było utrzymać

grybowski, krośnieński, muszyński, rymanowski i sanocki). Tereny Łemkowszczyzny zostały odizolowane od diecezji przemyskiej na prośbę Łemków, ze względu na ukrainizacyjne działania ordynariusza ks. Bp. Kocyłowskiego i podlegały Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny, bezpośrednio podporządkowanej Stolicy Apostolskiej.

²² R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944 – 1989*, Tyrsa, Warszawa 2001, s. 177.

²³ E. Misiło, *Repatriacja czy deportacja...*, op. cit., t. 2, s. 14.

kontrolę nad sotniami oraz wyznaczać sposoby działania dla osiągnięcia swoich celów politycznych i wojskowych.

W celu zdobycia zaufania Polaków wobec nacjonalistów ukraińskich przedstawiciele OUN w powojennej Polsce wielką wagę przywiązywali do aktywnej działalności propagandowej, poprzez kolportowanie ulotek, wzywających Polaków do wspólnej walki i współpracy. Była ona jednak mało skuteczna gdyż równocześnie ludność polska zmagiała się z okrucieństwem oddziałów UPA.

Pierwotnie w powojennej Polsce istniały dwa okręgi UPA: II działający w okolicach Lubaczowa i Chełmszczyzny oraz VI na Pogórzu Przemyskim i w Bieszczadach. Po ustaleniu granicy polsko – radzieckiej powstał VI okręg o nazwie „ San”, który należał do grupy operacyjnej Zachód. Jego dowódcą, a jednocześnie dowódcą UPA na Polskę był kpt. Mirosław Onyszkiewicz „Orest”, odpowiedzialnym za siatkę cywilną Jarosław Staruch „Stiach”, dowodzącym Służbą Bezpieczeństwa OUN Petro Fedoriw „Dalnycz”. Referentem propagandy był Wasyl Hałasa „Orłan”.²⁴

OUN - UPA w Polsce miał za zadanie utrzymanie łączności pomiędzy Europą Zachodnią a Ukrainą, w celu informowania świata o walce Ukraińców z władzą sowiecką w obronie własnych ziem. UPA szybko zareagowała na rozpoczęte w 1944 roku przesiedlenia akcją propagandową poprzez rozpowszechnianie wśród ludności ukraińskiej folderów ostrzegających przed wyjazdami do USRR i nakłaniających ich do pozostania w ziemiach polskich. Hasło przewodnie brzmiało: „ *Ani jeden Ukraińiec, ani Ukrainka nie zostawi swojej ziemi pradziadów!*”²⁵ Jako zdrajców uważano tych Ukraińców, którzy mimo wszystko zdecydowali się na przesiedlenie. Natomiast Polaków zastraszano: „ (...) *rozpuścić słuchy, że jeśli ktoś zajmie ukraińskie gospodarstwo, będzie fizycznie zlikwidowany. Tych, którzy nie posłuchają, fizycznie likwidować, nie wyłączając kobiet i dzieci.*”²⁶ Na przełomie lat 1944 i 1945 na Rzeszowszczyźnie doszło do pojedynczych zabójstw rodzin polskich, powracających do swoich gospodarstw.

Najmniejsze poparcie dla oddziałów UPA było wśród Łemków zamieszkujących Beskid Niski. W latach 1945 - 1946 działalność ukraińskich nacjonalistów nie była w tych rejonach tak intensywna jak na pozostałych terenach Łemkowszczyzny. Pod koniec 1945 roku w Beskidzie Niskim istniała jedynie wąska siatka organizacyjna, która nie liczyła więcej

²⁴ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko – ukraiński 1943 – 1947*, Wydawnictwo literackie, Kraków 2011, s. 400.

²⁵ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, op. cit., s. 361.

²⁶ Tamże, s. 361.

niż kilkadziesiąt osób i postrzegana była przez sztab OUN – UPA, jako niezorganizowana i mało bojowa. Często praktyką Łemków było informowanie władz o fakcie pojawiania się w ich otoczeniu „ludzi z lasu”.²⁷

Pani Tekla Bubernak, Rusinka z Czynrej (wieś obecnie w gminie Krynica – Zdrój) sięga wstecz pamięcią do wydarzeń z 1945 roku: „zginął kuzyn, też Lasz. On był tu sołtysem w Czynrej, a jako, że wrócił z polskiego wojska, to ćwiczył musztrę z chłopakami. Ci z lasu, trzy razy go upominali żeby nie ćwiczył. On nie posłuchał [!] i nadal ich musztrował, co niedziela. No i na trzecią niedzielę wieczorem po ćwiczeniach, ci z lasu go zabrali i nie wiadomo, co dalej było. Bo dopiero w poniedziałek znaleziono go powieszono na spichlerzu koło drogi. Papierosa miał w gębie a ręce w kieszeniach. Zaraz potem przyjechało z Tylicza wojsko to go zdjęli i pochowali. (...) A wtenczas to u nas tak wyglądało: w dzień trzeba było płacić podatki u sołtysa, a ci z lasu przychodzili wieczorem i zabierali, co się dało. Nikt im nie mógł mówić, że nie chce dać. Jak ich przyszło trzydziesto,[!] to i co chłop miała [!] robić?”²⁸

Na pograniczu województwa krakowskiego i rzeszowskiego działała sotnia Romana Hrobelskiego „Brodyca”. Była podporządkowana kurinowi „Rena”. W drugiej połowie 1946 roku przedostała się z Bieszczad na teren Zachodniej Łemkowszczyzny. „Przybycie naszej kompanii zaalarmowało polską milicję. Do Gorlic, Krynicy, Nowego Sącza wezwano dużo wojska. Polacy pytali ludzi ilu nas jest, jak jesteśmy ubrani i uzbrojeni. Najbardziej ciekawiło ich to, skąd się tu wzięliśmy i dokąd idziemy. (...) Manewrowaliśmy po wsiach Bartne, Przegonina, Bodaki, Rychwałd, Ropica Ruska, Bielanka, Małastów, Nowica, Przysłup, Wirchne, Łosie i Leszczyny. W jednych wsiach ludność odnosiła się do nas przychylnie, w innych nie brakowało donosicieli”²⁹ – relacjonuje jeden z partyzantów UPA. Sotnia ta z trudem działała w tych terenach z powodu niechęci ze strony Łemków.

W jedną z czerwcowych nocy 1946 roku oddziały UPA zaatakowały wieś Łabowa (powiat nowosądecki). W wyniku tej akcji został zdobyty tamtejszy posterunek MO. Następnie podpalono wieś. Na posterunku było trzech milicjantów, jednym z nich pan Józef Wójtowicz, który wspominał pamiętną noc: „ Nasze położenie zdawało się być beznadziejne. W czasie, gdy dwóch bandytów trzymało nas na muszkach karabinów maszynowych, kilku innych plądrowało budynek posterunku. Zabrano broń, wyrzucono i zniszczono wszystkie materiały znajdujące się w kasie pancernej. Szczególnie pastwiono się nad polskimi

²⁷ Tamże, s. 415.

²⁸ J. Lubart – Krzysica, U Łemków na Łemkowynie „Życie Literackie” 1984, nr 32, s. 5.

²⁹ W lasach Zachodniej Łemkowszczyzny. Wspomnienia partyzanta UPA, Magury '93, Towarzystwo Karpackie, Warszawa 1994, s. 109.

książkami, które darto na strzepy i deptano. Bandyci wynieśli również zapasy żywnościowe, które w celach bezpieczeństwa zmagazynował na posterunku kierownik miejscowego sklepu GS. A potem zaczął się koszmar. Gdy jeszcze trzymaliśmy byliśmy w kancelarii, słychać było we wsi odgłosy strzałów, krzyki bandytów, płacz kobiet i dzieci. Przez okno było widać strzelające w górę słupy ognia. Wiedzieliśmy, że palono wieś. W sąsiedztwie buchnął ogień z budynku szkolnego, a wnet potem o góry podpalono posterunek. Zaczęliśmy się dusić dymem. (...) Żar musieli odczuwać i bandyci, gdyż wyprowadzono nas przed budynek i kazano leżeć pod oknami kancelarii. (...) Po jakimś czasie podszedł do nas kierujący akcją wysoki, czarny mężczyzna w mundurze porucznika i odezwał się do nas po polsku z nieukrywaną drwiną i satysfakcją: *Dość waszego panowania na ziemi ukraińskiej, tu będziemy mieć wolną Ukrainę.*”³⁰

Podczas tej okrutnej akcji, dokonanej na mieszkańcach wsi Łabowa wielu z nich zostało dotkliwie pobitych i okaleczonych przez członków UPA. Śmierć poniosło również kilku pracowników uzdrowiska w Krynicy, którzy przejeżdżali nowosądecką szosą. Natrafili na czających się banderowców, którzy zagrodzili drogę pniami drzew. Całą akcją kierował Stefan Smoliński, który niegdyś był lekarzem w Krynicy. Kiedy został rozpoznany przez jednego z pracowników wydał rozkaz rozstrzelania go. W pościg za banderowcami wysłano żołnierzy 11 Pułku Piechoty, którzy mieli bazę w Nowym Sączu, a także grupę Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. W wyniku kilkugodzinnego pościgu oddziały UPA zmuszone były opuścić tereny powiatu nowosądeckiego i kierować się ku gorlickiemu. Tam z kolei zaatakowali posterunek Milicji Obywatelskiej w Gładyszowie, zniszczyli urząd gminy i obrabowali spółdzielnię.³¹

Jesienią 1946 roku sotnia ukrywała w okolicach Brunar. Na rozpoznanie została wysłana czota „Dorosza”, która we Florynce zaatakowała trzech milicjantów. Wprawiło to w niezadowolenie dowództwo sotni, ponieważ ich oddział został narażony na atak ze strony polskiej po uzyskaniu informacji o obecności UPA. Mjr Konon z Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) przystąpił do działania i opracował plan operacji, który następnie został wdrożony w życie od 6 października 1946 roku. Ukraińcom udało się uciec przed KBW. Pod koniec października kompania „Brodycza” ruszyła w okolice Krynicy. Jeden z żołnierzy wspominał: „ *Przez pewien czas manewrowaliśmy po wsiach: Berest, Pioruna,*

³⁰ S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969, s. 76 – 77, należy jednak zastrzec, że część podawanych przez tego autora informacji zostało zakwestionowanych przez współczesnych historyków.

³¹ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, op. cit., s. 299-300.

Nowa Wieś, Uhryń, Łosie, Roztoka Wielka, Mochnaczka Niżna i Wyżna, Izby, Tylicz, Szczawnik i Złockie. (...) Z wierchów nad Krynicą przeszliśmy Runek.(...) Spadł pierwszy śnieg. Potem przez jakiś czas obozowaliśmy na górze zimna nad wsiami Powroźnik, Wojkowa, Dubne, Leluchów, Wapienne i Miczulskie. Ludzie w tych wsiach byli biedni, ale przyjmowano nas gościnnie, choć byli wśród nich także rusofile³² (...) Dni przesiadywaliśmy w lasach, a o zmierzchu szliśmy do wsi zjeść i ogrzać się w chatach.(...) W pierwszej połowie listopada w Mochnaczce Wyżnej zaskoczyli nas Polacy. W tej wsi przeważali rusofile, którzy jak wiadomo patrzyli na nas jak na wrogów. Ze względów bezpieczeństwa zasadniczo staraliśmy się omijać takie wsie, czasem jednak odwiedzaliśmy je w celu uświadomienia wieśniaków. Nie zawsze udało się ich przekonać, wielu, więc było wśród nich donosicieli. Czasem takich seksotów (Seksot – kapuś) trzeba było kijami nawracać na właściwą drogę. Ale uświadomiona część ludności uprzedzała nas o zasadzkach. Wtedy w Mochnaczce Wyżnej (...) usłyszeliśmy wybuchy granatów w chatach, z których niedawno wyszliśmy. Niewidoczny wróg wrzucał je przez okna. Noc była bardzo ciemna, więc nie odważyliśmy się strzelać, żeby nie trafić swoich. A Polacy, rzuciwszy kilka granatów i puściwszy w ciemność kilka serii, szybko uciekli. Z naszej kompani ucierpiał tylko strzelec Myron, którego odłamki granatów raniły w nogę. Ale ucierpiało też wielu miejscowych cywili (...).”³³

Wiosną 1947 roku w powiecie gorlickim zaczęły pojawiać się nowe oddziały UPA, które uciekały przed wojskiem ze wschodu na zachód. Banderowcy atakowali polską i łemkowską ludność, grabiły odzież, żywność a także inwentarz żywy, co sprawiło, że sytuacja stała się beznadziejna. Również werbowały młodych Łemków, aby powiększyć swe szeregi.³⁴

W wyniku terrorystycznych działań na terenie powiatu gorlickiego w latach od 1946 do połowy kwietnia 1947 roku Ukraińska Armia Powstańcza dopuściła się 200 napadów i licznych mordów. Wśród ofiar znaleźli się Łemkowie – starorusini, polscy osadnicy a także urzędnicy, milicjanci i żołnierze. Spalono 35 wsi i wszystkie mosty w obrębie gorlickiej Łemkowszczyzny. Natomiast w powiecie nowosądeckim zostało spalonych jedynie 30 zagród.³⁵

³²Rusofilstwo - społeczno – polityczny prąd istniejący wśród ruskiej ludności. Dzielił się na starorusińską, odnoszącą się do przeszłości Rusi, lecz wrogą lub obojętną wobec Rosji, i moskalofilską, również nawiązującą do przeszłości Rusi Kijowskiej, uważając jednak Rosję za jej kontynuatorkę.

³³ W lasach Zachodniej Łemkowszczyzny..., op. cit., s. 109-110.

³⁴ A. Kwilecki, Łemkowie – zagadnienia migracji i asymilacji, PWN, Warszawa 1974, s. 100.

³⁵ R. Reinfuss, Śladami ..., op. cit., s. 127.

2. Zakres akcji „Wisła” w obrębie powiatów: gorlickiego i nowosądeckiego

2.1. Strategia oraz realizacja działań „Wisła”

W wyniku działań deportacyjnych z lat 1944 – 1946 na terytorium Polski pozostała jeszcze znaczna grupa ludności ukraińskiej. Ponowne działania podjęte, związane z wysiedleniem do USRR zakończyły się niepowodzeniem. W środowiskach wojskowych brała górę koncepcja wysiedlenia Ukraińców wbrew ich woli na tereny Ziemi Odzyskanych.

Starcia zbrojne, skierowane przeciwko UPA w latach 1945 – 1946 nie przyniosły ostatecznego pozbycia się wroga. Sotnie rozbijane kilkakrotnie, ponownie się odradzały znajdując wsparcie we wsiach, u mieszkańców należących do OUN. W działaniach UPA w dalszym ciągu znaczną rolę odgrywała zaangażowana ludność cywilna. Część była sprzymierzeńcami UPA, pozostali byli skłaniani do uległości siłą.

Przygotowania organizacyjne, związane z wysiedleniem mniejszości ukraińskiej rozpoczęto w styczniu 1947 roku. Oddziałom Wojska Polskiego, bazującym na terenach Polski południowo – wschodniej wydano rozkaz, aby przeprowadziły spisy ludności rodzin ukraińskich i mieszanych, które pozostały po zakończonej akcji wysiedleńczej.

W lutym 1947 roku gen. Stefan Mossor, zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego przeprowadził inspekcję w Wojewódzkich Komitetach Bezpieczeństwa w Katowicach, Krakowie i Lublinie. W sprawozdaniu dla ministra obrony narodowej marszałka Polski Michała Żymierskiego pisał: *„(...) na terenie okręgu krakowskiego¹ nasunął się problem resztek ukraińskich. Wiele jednostek, a nawet rodzin ukraińskich ukryło się w lasach lub miejscowościach pogranicznych na terenie Czechosłowacji i wróciło potem do swoich siedzib stanowiąc bazy dla band UPA i niebezpieczeństwo wszelkiej irredenty na przyszłość. Ponieważ Związek Radziecki nie przyjmuje już obecnie tych ludzi, wydaje się rzeczą konieczną, aby na wiosnę przeprowadzić energiczną akcję przesiedlenia tych ludzi pojedynczymi rodzinami w rozproszeniu na całych Ziemiach Odzyskanych, gdzie szybko się*

¹ Krakowski okręg wojskowy – utworzony 01.02.1945 r. rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Początkowo obejmował swoim zasięgiem województwa śląsko – dąbrowskie, krakowskie i rzeszowskie, a po utworzeniu Śląskiego Okręgu Wojskowego województwa krakowskie i rzeszowskie.

zasymilują.”² Sprawozdanie zawierało również szacowaną liczbę Ukraińców, którzy pozostali w Polsce. Wynosiła ona około 20306 osób.³

Podczas spotkania Państwowej Komisji Bezpieczeństwa, które miało miejsce 27 marca 1947 roku gen. Mossor stwierdził, iż: „aktualna sprawa na dzień dzisiejszy – to sprawa wysiedlenia Ukraińców z woj. rzeszowskiego”. Uchwalono, że minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz „poruszy z odpowiednimi czynnikami sprawy dotyczące wysiedlenia Ukraińców z woj. rzeszowskiego”.⁴ Następnego dnia w zasadce zorganizowanej przez UPA, zginął zastępca ministra obrony gen. Karol Świerczewski⁵ pseudonim „Walter” – oficer radziecki, oddelegowany do Wojska Polskiego.

Do akcji odwetowej za zamach przystąpił Państwowy Komitet Bezpieczeństwa, planując działania mające na celu usunięcie UPA. Zdominowany przez komunistów rząd polski podjął trudną decyzję, jaką było przesiedlenie ludności ukraińskiej na północne i zachodnie ziemie Polski. Istniało przekonanie, iż likwidacja bazy społecznej przyspieszy likwidację UPA.

Podczas posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, które odbyło się 29 marca 1947 roku w ramach akcji represyjnej wobec ludności ukraińskiej postanowiono przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszane na ponemieckie tereny odzyskane, przede wszystkim Prus Północnych. Osiedlona ludność nie mogła tworzyć zwartych grup i być rozmieszczona nie bliżej niż 100 km od granicy. Planowaną operację postanowiono uzgodnić z rządem Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Sprawy związane z przygotowaniem planów wysiedleńczych powierzono towarzyszom Markowi Spychalskiemu i Stanisławowi Radkiewiczowi.⁶

Kolejnym etapem były plany utworzenia obozów dla Ukraińców podejrzanych o współpracę z UPA i powołanie sądów doraźnych. Uzgodniono, że mienie ukraińskie w całości zostanie przejęte przez państwo, a poukraińskie gospodarstwa zostaną zajęte przez polskich osadników.⁷

² E. Misiło, Akcja „Wisła”. Dokumenty, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1993, s.53.

³ R. Drozd, Polityka władz wobec ludności ukraińskiej..., op. cit., s. 67 Autor ten podkreśla, że była to liczba nieprawidłowa, ponieważ na terenie południowo – wschodniej Polski znajdowało się około 200 tys. ludności ukraińskiej.

⁴ E. Misiło, Akcja „Wisła”..., op. cit., s. 61.

⁵ A. Barna, Z pamiętnika wysiedleńca. Wspomnienia, Atut, Legnica 2004, s. 79.

⁶ E. Misiło, Akcja „Wisła”..., op. cit., s. 65.

⁷ R. Drozd, Polityka władz wobec ludności ukraińskiej..., op. cit., s. 69.

Śmierć gen. Karola Świerczewskiego została wykorzystana do uzasadnienia decyzji o wysiedleniach, a także była dobrym pretekstem do potwierdzenia wcześniej już podjętych decyzji.

11 kwietnia 1947 roku podczas posiedzenia BP KC PPR został powołany sztab grupy operacyjnej. Dowódcą Grupy Operacyjnej „Wisła”⁸ został zastępca Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. dyw. Stefan Mossor. Na jego zastępców powołano: wiceministra bezpieczeństwa publicznego płk Grzegorza Korczyńskiego do spraw bezpieczeństwa i dowódcę Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego ppłk Juliusza Hübnera do spraw KBW. Do sztabu GO „Wisła” przydzielono pełnomocników ministerstw: Administracji Publicznej, Komunikacji oraz Głównej Dyrekcji Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w celu usprawnienia i koordynacji działań.⁹

Pismem z dnia 14 kwietnia 1947 roku minister obrony narodowej RP marszałek Polski Michał Żymierski poinformował ministra obrony narodowej Czechosłowacji gen armii Ludwika Svobodę oraz ministra obrony narodowej ZSRR gen. Nikołaja Bułganina o akcji przesiedlenia ludności ukraińskiej na ziemie północno – zachodnie Polski. Równocześnie zwrócił się z prośbą o zamknięcie granicy, aby Ukraińcy nie przemieszczali się na te tereny. Informował, że akcja rozpocznie się 20 kwietnia i potrwa około dwa miesiące. Oddziały NKWD i armii czechosłowackiej zablokowały wschodnią i południową granicę Polski.

Zarządzeniem Państwowej Komisji Bezpieczeństwa z dnia 17 kwietnia 1947 roku zapadła ostateczna decyzja, związana z podjęciem działań wojskowo – operacyjnych przeciwko podziemiu i przesiedleniu ludności ukraińskiej. Podstawą prawną stała się Uchwała Prezydium Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia 1947 roku, która zawierała decyzję całkowitej likwidacji oddziałów UPA oraz przeprowadzenia przez Państwowy Urząd Repatriacyjny akcji przesiedleńczej. Zadaniem ministra obrony narodowej było mianowanie dowódcy, jako pełnomocnika rządu, odpowiedzialnego za kierowanie całą akcją, a także przydzielenie odpowiedniej liczby jednostek wojskowych. Koszty operacji oszacowano wstępnie na 65 mln zł, które miały być pokryte kredytem, udzielonym przez ministra skarbu..¹⁰

⁸ 16 kwietnia 1947 roku, podczas posiedzenia Polskiego Komitetu Bezpieczeństwa zmieniono nazwę z GO „Wschód” na „Wisła”.

⁹ A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1973, s. 433.

¹⁰ E. Misiło, Akcja „Wisła”..., op. cit., s. 169 - 170.

Dowództwo GO „Wisła” otrzymało bardzo szerokie pełnomocnictwa. Podlegały mu bezpośrednio dowództwu jednostki Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wojskowego, Wojska Ochrony Pogranicza, aparatu bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, które znajdowały się na terytorium objętym akcją. Dowódca GO „Wisła” otrzymał upoważnienia do wydawania rozkazów i zarządzeń terenowym cywilnym władzom administracyjnym, komunikacyjnym i komórkom Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Upoważnienia te obowiązywały także w stosunku do dowódców okręgów wojskowych V (Kraków) i VII (Lublin). Minister poczty i telegramów wydał zarządzenie, z którego wynikało, iż dowódca GO „Wisła” miał prawo do wydawania zarządzeń miejscowym urzędem pocztowo – telegraficznym w rejonie: Włodowa – Lubaczów, Sanok, Lesko, Gorlice aż po granicę czechosłowacką i radziecką.¹¹

Głównym celem GO „Wisła” było zlikwidowanie ukraińskiego podziemia zbrojnego, funkcjonującego w obrębie województw: lubelskiego, rzeszowskiego oraz krakowskiego. Pierwsze działania zbrojne skierowano na ośrodki dyspozycyjne, sztaby UPA i prowidy OUN wszystkich szczebli.

W latach 1945 – 1946 na Łemkowszczyźnie aktywność UPA nie była tak intensywna jak na pozostałych obszarach objętych ich działalnością. Nieudane próby utworzenia nadrejonu OUN „Werhowina”, który w rezultacie został zredukowany do szczebla rejonu i przyłączony do wschodniego nadrejonu „Beskid”. Na Łemkowszczyźnie zachodniej krwawe ataki ze strony UPA były rzadsze niż na wschodzie. Wiosną 1947 roku przed rozpoczęciem operacji „Wisła”, na terenie Polski oddziały UPA liczyły około 2500 dobrze wyszkolonych i uzbrojonych ludzi. Istniały również bojówki Służby Bezpieczeństwa w liczbie około 200 ludzi. Zapleczem była OUN, licząca około kilka tysięcy, której członkowie w miarę potrzeby również byli powoływani w szeregi UPA lub działali w bojówkach.¹² Najważniejszymi atutami partyzantki nie była jednak liczebność, ale oparcie ludności, umiejętność wykorzystania terenu i morale.

Jak już wspomniałam dowództwo GO „Wisła” za główny cel obrało sobie usunięcie z terenów Polski oddziałów UPA. W związku z tym podjęto wszelkie działania w tym celu. Zobowiązano aparat bezpieczeństwa do przesyłania wiadomości o UPA z terenów objętych operacją. W miastach i osadach, znajdujących się na tych obszarach wprowadzono godzinę policyjną od 21.00 do 4.00. Wszystkie te działania miały na celu utrudnienie banderowcom

¹¹ A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, Droga do nikąd..., op. cit., s. 434 – 435.

¹² Tamże, s. 431.

manewrów, przegrupowań oraz nawiązywania łączności. Obsadzono pracownikami bezpieczeństwa i informacji Wojska Polskiego dworce kolejowe i rogatki miast w celu legitymowania każdej osoby wyjeżdżającej lub przyjeżdżającej. Dążono do zwiększenia bezpieczeństwa w miastach, a zarazem utrudnienia poruszania się członkom OUN – UPA.¹³

Innym, bardzo ważnym zadaniem było przeprowadzenie wraz z Państwowym Urzędem Repatriacji wysiedlenia ludności z południowo – wschodniego pasa przygranicznego, na Ziemię Odzyskane. Wysiedlenia miały dotyczyć wszystkich grup narodowości ukraińskiej, łącznie z Łemkami, a także rodziny mieszane polsko – ukraińskie. Zarządzono całkowitą ewakuację mieszkańców w okolicach Sanoka, gdzie działalność UPA była największa.

Założeniem było przeprowadzenie akcji w jak najkrótszym terminie. Początkowo planowano okres czterech tygodni. Natomiast zakończenie przewidywano po przesiedleniu ludności i całkowitej likwidacji zbrojnego podziemia ukraińskiego.¹⁴

Plan miał obejmować dwie fazy: „(...) *W I-jej fazie skoncentrować gros sił i środków na całkowitą ewakuację rejonów Sanoka, obramowując tę akcję równoczesną ewakuacją rejonów przyległych od zachodu i północy. Równoległe z tym działaniem przeprowadzić ewakuację w Lubelskim Okręgu Wojskowym. W II-jej fazie przeprowadzić ewakuację rejonu Przemyśl – Lubaczów i rejonu zawartego, między Wisłokiem a Nowym Sączem*”.¹⁵

Teren działania GO „Wisła” został podzielony na cztery obszary operacyjne: S – Sanok, kierowane przez dowódcę GO „Wisła”, R - Rzeszów przez dowództwo 9 Dywizji Piechoty, L – Lublin przez dowództwo Okręgu Wojskowego oraz obszar G – Gorlice, którego kierownictwo miało być zorganizowane przed rozpoczęciem II-jej fazy działania.¹⁶

Aparat wysiedleńczy również posiadał wytyczne. Komendanci punktów zbrojnych mieli dokonać podziału mniejszości ukraińskiej na kategorie: A, B, C w celu ułatwienia w przyszłości rozmieszczenia rodzin ukraińskich na Ziemiach Odzyskanych, a także przyspieszenia ich asymilacji w nowym miejscu osadnictwa. Kategoria „A” zawierała osoby widniejące w spisach Urzędu Bezpieczeństwa, kategoria „B” – osoby umieszczone w spisach wojskowych, natomiast „C” – to pozostałe rodziny.¹⁷

¹³ Tamże, s. 437.

¹⁴ E. Misiło, Akcja „Wisła”..., op. cit., s. 93.

¹⁵ Akcja "Wisła" 1947. kom. red. S. Bohunow i in., wybór dokumentów i red. nauk. W. Chudzik i in., Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku - nieznanne dokumenty z archiwów służb specjalnych, Tom 5, Warszawa - Kijów 2006, s. 69.

¹⁶ Tamże, s. 69-71.

¹⁷ R. Drozd, Polityka władz wobec ludności ukraińskiej..., op. cit., s. 71.

Kolejnym etapem działań, była akcja propagandowa dowództwa GO „Wisła” skierowana do żołnierzy, której celem było utrwalenie w świadomości żołnierzy obrazu „Ukraińca – bandyty”: *„Żołnierze! Spotkał Nas ten zaszczyt niezmierny, że idziemy walczyć o prawa ludu. Matki i dzieci płaczące wzywają o pomoc swych synów w wojsku, by położyć kres działalności bandytom faszystowskim spod znaku Ukraińskiej Powstańczej Armii założonej przez faszystów hitlerowskich i kierowanej przez oficerów SS. Bandy te rabują i mordują naszą ludność. Żołnierze! Zew Narodu dla nas jest święty.”*¹⁸

Podstawę grupy operacyjnej GO „Wisła” stanowiły kombinowane pułki piechoty, składające się z najlepiej wyszkolonych żołnierzy, wybranych ze składu trzynastu Dywizji Piechoty.

Tab. 1. Skład jednostek wojskowych GO „Wisła”

Nazwa jednostki	Skład	Ilość żołnierzy
3 Dywizja Piechoty	3, 5, 14 kombinowany pułk piechoty	2835
6 Dywizja Piechoty	2, 6 kombinowany pułk piechoty	1939
7 Dywizja Piechoty	7, 10, 11 kombinowany pułk piechoty	2549
8 Dywizja Piechoty	1, 8, 36 kombinowany pułk piechoty	2571
9 Dywizja Piechoty	3, 4, 5, 14, 26, 28, 30 kombinowany pułk piechoty	2779
1 Dywizja Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego	1, 2, 3 brygada	4623
12 kombinowany pułk piechoty	obwód dowódcy GO „Wisła”	948
5 pułk saperów		460
1 pułk samochodowy		297
Sztaby i pododdziały specjalne		334
Razem:		19335

Źródło: M. Jasiak, Wojsko Polskie a problem ukraiński w latach 1945 – 1948, Szczecin 1993, s. 128.

¹⁸ E. Misiło, Akcja „Wisła”..., op. cit., s. 168.

Do akcji zostali również skierowani funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa i Straży Ochrony Kolei oraz (poza GO „Wisła”) żołnierze oddelegowani do części punktów wylądowczych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W sumie dawało to liczbę 21 tys. ludzi, nie wliczając oddziałów Wojska Ochrony Pogranicza. GO „Wisła” miała również do dyspozycji eskadrę samolotów PO – 2 i samolotów szturmowych IŁ – 2.¹⁹

W oparciu o wytyczne ministra obrony narodowej 6 Dywizja Piechoty w składzie GO „Wisła” na bazie 18 pułku piechoty zorganizowała pułk. Na dowódcę wyznaczono ppłk. Tadeusza Pawelczaka, na zastępcę dowódcy pułku do spraw polityczno – wychowawczych wyznaczono por. Adama Zagrodzkiego natomiast szefem sztabu został kpt. Edward Hawrysz. Celem skoordynowania działań przeciwko UPA na terenie powiatu Gorlice i Nowy Sącz decyzją dowódcy GO „Wisła” 6 Dywizja Piechoty została podporządkowana pod względem operacyjnym GO „Krynica”. W skład weszło 320 ludzi z 6 Dywizji Piechoty oraz 390 z Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Kraków pod dowództwem mjr. Konstantego Tarawida. Zadaniem 6 Dywizji Piechoty było zorganizowanie we współpracy z organami bezpieczeństwa rozpoznania siatki cywilnej OUN – UPA i zniszczenia ich oddziałów w powiatach Gorlice, Nowy Sącz, Nowy Targ oraz przeprowadzenie ewakuacji ludności podlegającej przesiedleniu.²⁰

W poniedziałek 28 kwietnia 1947 roku o godzinie 4.00 nad ranem, miesiąc po śmierci gen. Świerczewskiego przystąpiono do realizacji operacji „Wisła”. Przesiedlenia miały nastąpić o tej samej godzinie na całym obszarze GO „Wisła”. W pierwszej kolejności objęte zostały powiaty: Sanok, Lesko, Przemyśl, Brzozów i częściowo Lubaczów. Na początku czerwca wysiedlenia rozpoczęto także stopniowo w powiatach Jarosław, Lubaczów, Gorlice, Nowy Sącz, Nowy Targ oraz w województwie lubelskim. Ludność nie miała wyboru miejsca przesiedlenia. Wyjazd był przymusowy. Przesiedlenia dokonywane były pod względem kryterium etnicznego. Podlegała im cała ludność pochodzenia ukraińskiego i łemkowskiego, mieszkańcy pomagający UPA. Wysiedlano wszystkich bez względu na ich stosunek do państwa polskiego czy do ówczesnych władz. Dotyczyło to również ludności wsi, w których oddziały UPA się nie pojawiły.²¹

¹⁹ R. Drozd, Polityka władz wobec ludności ukraińskiej..., op. cit., s. 375 - 386.

²⁰ A. Stachula, Szósta pomorska. Z dziejów Szóstej Pomorskiej Dywizji Piechoty 1944 – 1948, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1981, s. 281 – 282.

²¹ J. Kwiek, Żydzi, Łemkowie, Słowacy..., op. cit., s. 137.

2.2. Przebieg akcji „Wisła” na ziemiach powiatu gorlickiego i nowosądeckiego

Tereny powiatu gorlickiego zostały objęte przesiedleniem w pierwszej fazie operacji „Wisła”. Deportacje rozpoczęły się w połowie maja i trwały do końca czerwca 1947 roku. Odbywały się w trzech etapach. Według niekoniecznie ścisłych danych organów zaangażowanych w operację w pierwszej kolejności w dniach od 25 do 31 maja wysiedlono 472 osoby z wioski Bartne. Kolejne miejscowości to Długie, Nieznajowa i Folusz. Następne wysiedlenie z powiatu gorlickiego przypadło w dniach: od 11 do 15 czerwca oraz od 26 do 30 czerwca 1947 roku.

Tab. 2. Wykaz ludności wysiedlonej w ramach operacji „Wisła” – powiat gorlicki

Nazwa miejscowości	Liczba wysiedlonej ludności	Liczba ludności polskiej, która pozostała
Banica	606	-
Bartne	472	4
Bednarka	433	64
Bielanka	119	-
Bieliczna	230	7
Blechnarka	383	41
Bodaki	70	-
Brunar Wyzne	128	-
Brunar	395	36
Czarne	326	-
Długie	20	14
Folusz	28	40
Gładyszów	634	18
Hańczowa	258	80
Huta Wysowska	29	52
Izby	209	-
Jaszkowa	75	8
Jesinka	182	-
Klimkówka	120	128
Konieczna	283	7
Krzywa	156	-

Kunkowa	169	-
Kwiatów	170	8
Leszczyny	146	9
Łosie	324	100
Małastów	300	-
Męcina Wielka	51	194
Nieznajowa	3	4
Nowica	221	-
Pętna	462	-
Przegonina	238	-
Przysłup	95	-
Pstrążne	28	15
Radocyna	35	-
Regetów	718	4
Ropa	52	2363
Ropnica Ruska	195	170
Ropki	75	-
Rozdziele	239	40
Rychwałd	55	133
Sękowa	8	1099
Skwirtne	95	16
Smerekowiec	571	29
Stawisza	450	-
Szybark	125	720
Śnietnica	415	5
Uście Gorlickie	163	270
Wapienne	63	105
Wołowiec	94	4
Wysowa	105	136
Zdynia	508	25

Źródło: E. Misiło, Akcja „Wisła”. Dokumenty, Warszawa 1993, s. 405 – 406.

Najczęściej podczas akcji, wczesnym rankiem wojsko szczelnie otaczało wieś i nakazywało jej mieszkańcom przygotować się do drogi. Podczas gdy ludność pakowała się do wyjazdu, żołnierze przeprowadzali rewizje, przeszukiwali zabudowania a także przesłuchiwali.

Do wysiedlenia sięga pamięcią Adam Barna: „ (...) 25 maja 1947 roku, do sąsiednich wiosek Grabu, Wyszowatki i Długiego wczesnym rankiem przyjechało polskie wojsko wysiedlać pod broń tych, co nie wyjechali w 1945 roku na Ukrainę. We wsi Długie było zaledwie sześć takich rodzin. (...) Tego feralnego ranka zajmowałem czymś koło domu, kiedy usłyszałem za górką kilka strzałów. (...) W chwilę po tych sygnałach słychać było wielki lament, krzyk i płacz. Nie namyślając się ani chwili, pobiegłem na górkę, która oddzielała dom od tamtej wsi (...) i wszystko się wyjaśniło. Zobaczyłem ludzi biegnących wokół dwóch pierwszych zamieszkałych domów i domyśliłem się, że może to być właśnie to najgorsze – wypędzenie. (...) To było nie do opisania. Wyznaczono dwie godziny na przygotowanie i załadunek całego wielowiekowego dobytku. (...) Co było dalej, nie wiem gdyż żołnierze nie pozwolili mi przebywać dłużej z wysiedleńcami. Z powodu zaskoczenia i braku czasu, w żaden sposób nie mogłem nikomu pomóc. (...) Ciężkie było życie w następnych dniach, aż do drugiego poniedziałku po wysiedleniu tamtych wiosek, to jest do 10 czerwca 1947 roku. I znów wczesnym rankiem, teraz z Gorlic, przyjechał do naszej wioski spory oddział wojska polskiego. Nie organizowali żadnego zebrania, tylko każdej rodzinie przydzielili po kilku żołnierzy, bo po przesiedleniach na Ukrainę naszych 14 rodzin porozrzucane było po całej wiosce na długości 2 kilometrów. Każda grupa żołnierzy ogłosiła rodzinie, że za dwie godziny wszyscy mają być gotowi do wyjazdu własnym transportem. Dla tych, co go nie mieli, wojsko miało podwozy z innych wiosek. (...) Wywożeni unosili ze sobą gorzki żal za wszystkim, co było rodzinne – domami, górami, polami, rzekami, zielonymi lasami, zdrowym klimatem oraz stale zmieniającym się krajobrazem każdego tygodnia, każdego miesiąca i każdej pory roku. Byli w wielkim strachu przed nieznanym i to nie tylko przed tym, jak miało wyglądać ich przyszłe życie, obawiali się także dalszego podziału rodzin, utraty sąsiadów i znajomych”²²

Stefan Hładyk, mieszkaniec wsi Kunkowa, z której został wypędzony wspomina: „ (...) 11 czerwca, we środę o świcie w cerkwi w Kunkowej zadzwoniono na trwogę. Matka właśnie wypędzała krowy na pastwisko. Ojciec zaprzęgał konia. Wojsko wyszło z lasu i nikogo już nie puszczano do domu. Było przed szóstą. Mama jednak wyprosiła zgodę, bo w domu została moja sześciomiesięczna siostra, potem dowódca – poczciwiec jakoś – pozwolił wrócić jeszcze

²² A. Barna, Z pamiętnika ..., op. cit., s. 81 – 83.

*po dobytek. Ale druga część wioski miała mniej szczęścia. Pojechali jak stali – w jednej koszuli. Gdy wyjeżdżaliśmy, to szabrownicy już szli do wioski. (...) To, co zostało, wywożono na oczach rodziców”.*²³

Władze województwa krakowskiego nie do końca były pewne, czy działania akcji „Wisła” obejmą również ludność łemkowską, zamieszkałą na ich obszarach. W tym celu pismem z dnia 3 czerwca 1947 roku wojewoda krakowski zwrócił się do Ministerstwa Administracji Publicznej o „*podjęcie stosownych interwencji u właściwych władz w kierunku objęcia przesiedleniem również ludności łemkowskiej z terenu województwa krakowskiego, która tworzy tu dogodne bazy i odskocznie dla band UPA*”.²⁴ Łemkowie z terenu powiatu nowosądeckiego zaniepokojeni wysiedleniami w sąsiednim powiecie gorlickim domagali się wyjaśnień w Starostwie Powiatowym. Przekonani o zbliżającym się wysiedleniu m. in. wstrzymywali się od pracy i płacenia świadczeń pieniężnych w formie danin na rzecz państwa lub samorządu, co powodowało zamieszanie oraz znaczne straty i szkody gospodarcze. W tej sytuacji wojewoda krakowski pismem z 14 czerwca 1947 roku wystąpił do Ministerstwa Administracji Publicznej z prośbą, aby działania wysiedleńcze ludności łemkowskiej odbyły się w jak najkrótszym terminie lub w celu uspokojenia ich obaw wydać oświadczenie, że wysiedlenia nie będzie. Informacja dotycząca wysiedlenia ludności łemkowskiej z województwa krakowskiego dotarła do Urzędu Wojewódzkiego w połowie czerwca 1947 roku.²⁵

Dnia 27 czerwca 1947 roku rozpoczęło się wysiedlenie Łemków z powiatu nowosądeckiego i trwało do 10 lipca.²⁶ Ludność ta była w lepszej sytuacji niż poprzednie powiaty, ponieważ objęta była przesiedleniem w ostatniej fazie operacji. W związku z tym wiedząc o planowanym wysiedleniu i podjętych działaniach w sąsiednim powiecie mogła się lepiej przygotować. Opuszczając swe rodzinne strony, ludność ukraińskojęzyczna wyruszała w nieznaną, by wszystko zaczynać od nowa.

²³ J. Kurski, łemko na swoim, „Gazeta Wyborcza” nr 246, 2001, s. 12 -13.

²⁴ J. Kwiek, Żydzi, łemkowie, Słowacy..., op. cit., s. 138 – 139.

²⁵ E. Misiło, Akcja „Wisła”..., op. cit., s. 312.

²⁶ M. Smole, Polityka władz polskich wobec łemków sądeckich 1945 – 1947, „Rocznik Sądecki”, 2005, t. XXXIII, s. 105.

Tab. 3. Wykaz ludności wysiedlonej w ramach operacji „Wisła” – powiat nowosądecki

Nazwa miejscowości	Liczba wysiedlonej ludności	Liczba ludności polskiej, która pozostała
Andrzejówka	57	179
Barnowiec	7	64
Berest	569	17
Binczarowa	258	208
Bogusza	368	47
Czaczów	14	365
Czarna	39	51
Dubne	148	9
Florynka	934	95
Frycowa	11	672
Jastrzębik	241	24
Kamianna	40	23
Kotów	28	58
Królowa Ruska	290	178
Krynica Wieś	270	140
Krzyżówka	51	-
Leluchów	17	39
Ludowiki	207	103
Łabowa	190	435
Łosie	265	-
Maciejowa	33	24
Milik	63	221
Mochnaczka Wyżna	284	17
Mochnaczka Niżna	263	136
Muszyna	26	2254
Muszynka	274	36
Nowa Wieś	505	43

Piorunka	443	13
Polany	373	28
Powroźnik	451	103
Roztoka Wielka	252	4
Składziste	28	15
Słoneczna	39	142
Tylicz	254	259
Uhryń	35	9
Wawrzka	179	30
Wierchomla	448	128
Wierchomla Wielka	67	27
Wojkowa	315	8
Żegiestów	37	332
Złockie	66	113

Źródło: E. Misiło, Akcja „Wisła”. Dokumenty, Warszawa 1993, s. 424 – 425.

Roman Chomiak, mieszkaniec wsi Wawrzka opisując swoje wspomnienia mówił: *„ O wysiedleniu na ziemie odzyskane nic my nie wiedzieli, nas zapewniali, że to nie prawda, mówili, że kto będzie mówił o wysiedleniu, będzie surowo karany. Mój brat Włodzimierz był radnym w gminie Grybów, prosił wójta, żeby dla najmłodszego brata przydzielili polemkowski dom, a wójt mu na to: Chomiak, dajże spokój, idzie na was okropna fala prześladowań. (...) Wysiedlenie było w 1947 roku w drugiej połowie czerwca. Przed samym wysiedleniem przyjechał poborca, ściągnął z nas całoroczny podatek. Ludzie zaorali pola, obsiali swoje i jeszcze pola po tych, co wyjechali do Rosji. (...) Dzień przed wysiedleniem porucznik mówił do nas: rzytujcie się, bo jutro będziemy was wysiedlać. (...) Drugiego dnia rano przyjechało wojsko do wioski, przyszło do mego domu dwóch żołnierzy, siedli koło stołu, nic nie rozmawiają ani z nami, ani z sobą, na pewno przeżywali tą naszą tragedię, bo oni też mieli swoje rodziny i domy. (...) Jak my opuszczali swoje domy, ludzie płakali, całowali*

ziemię, a ja poszedłem przed naszą cerkiew i klęknąłem na progu, bo już była zamknięta i prosiłem Boga, żeby mnie obronił od dalszego prześladowania.”²⁷

Ludność łemkowska miała bardzo krótki czas na spakowanie swojego dobytku, sprowadzało się to zazwyczaj do kilku godzin. Bazyli Oleśniewicz, jeden z mieszkańców rodzinnej wsi Mochnaczką przywołuje wspomnienia: *„Akcję „W” kojarzono z pojęciem wojskowej, wysiedleńczej a nie z Wisłą. Nie było żadnych informacji, ani oskarżeń wobec ludności. Do wsi przybyła drużyna żołnierzy. Zakwaterowali się, wieczorem odbyła się mała potańcówka, jako symbol więzi społecznej z wojskiem. Rano dwóch żołnierzy idąc wzdłuż wsi donośnym głosem oznajmiali, że jest wysiedlenie, że za dwie godziny każdy musi opuścić swoje domostwo. Tak rozpoczęła się akcja w Mochnacze. Był to dzień moich urodzin. Opuściliśmy swoje domostwa, nie wiedząc, dokąd i dlaczego nas wypędzają. (...) W domu było nas 9 osób, mieliśmy gospodarstwo 8 – hektarowe, trochę lasu, było kilka krów, owiec, jeden koń i narzędzia gospodarcze. Na dwa małe górskie wozy włożono najważniejsze przedmioty. Jeden wóz ciągnął koń, do drugiego zaprzężono dwie krowy.”²⁸*

Wysiedlana ludność mogła zabrać ze sobą rzeczy osobiste oraz żywność. Ze względu na krótki czas pakowania, wysiedleńcy często nie mogli jednak zabrać najbardziej potrzebnych rzeczy. Możliwości wywiezienia inwentarza były ograniczone ze względu na brak środków transportu. Jeden wóz przypadał na dwie rodziny. Często zdarzały się przypadki, że do jednej furmanki pakowano dobytek 2 – 3 rodzin, co powodowało, że pozbawieni byli zapasów żywności.

W pierwszej kolejności kierowani byli wraz z całym mieniem do punktów zbornych, a następnie wysyłano ich do stacji załadunkowych. Pod kontrolą wojska pieszo pokonywali drogę. Jedynie starsze osoby i chore dzieci mogły jechać wozami, załadowanymi po brzegi dobytkiem. Droga do pokonania była bardzo długa i ciężka, ponieważ teren był górzysty. Również warunki atmosferyczne nie były sprzyjające. Padający deszcz utrudniał pokonanie drogi do celu. Zdarzały się sytuacje, że żołnierze zrzucali z wozów część rzeczy, aby przyspieszyć tempo marszu.

Pierwsze punkty rejestracyjno – załadowawcze dla powiatu gorlickiego zostały uruchomione 9 czerwca 1947 roku: w Gorlicach i Zagórzanach. Wojsko Polskie wraz z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym zajmowało się rejestrowaniem wysiedleńców oraz

²⁷ R. Chomiak, *Nasz łemkowski los*, Sąddecka Oficyna Wydawnicza Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, Nowy Sącz 1995, s. 41 – 45.

²⁸ M. Szyszko – Graban i in., *Z łemkowskiej skrzyni*, cz. I, Lemko Tower, Strzelce Krajeńskie 2003, s. 47.

pilnowaniem porządku w sprawnym załadowaniu transportów. Obóz w Gorlicach usytuowany był wzdłuż torów kolejowych. Na powierzchni 1 ha rozłożono 13 namiotów jednomasztowych. W jednym z nich znajdowało się pomieszczenie sanitarne dla przesiedleńców. Czas przebywania na terenie obozu wahał się w granicach od 6 do 10 godzin. Z punktu w Gorlicach wysłano na Ziemię Zachodnie i Północne 22 transporty. Dnia 23 czerwca 1947 roku załadowano i odesłano ostatni transport z przesiedleńcami. Następnego dnia punkt zakończył swe czynności.²⁹

W Zagórzanach na powierzchni około 2 ha rozłożono 10 namiotów jednomasztowych: 7 przeznaczono dla wysiedlonej ludności, a w pozostałych utworzono punkt Czerwonego Krzyża, punkt izolacyjny oraz kancelarię punktu. Czas przebywania przesiedleńców w tym obozie wynosił około 24 godziny.

Z punktu w Zagórzanach wyjechały również 22 transporty kolejowe. Dnia 26 czerwca 1947 roku załadowano ostatni transport, a 27 czerwca punkt został zlikwidowany.³⁰

W powiecie nowosądeckim punkty rejestracyjno – załadowawcze utworzono w Nowym Sączu, Piwnicznej, Grybowie oraz Żegiestowie. Dnia 26 czerwca 1947 roku, jako pierwszy uruchomiono obóz w Grybowie, na który przeznaczono budynek na dworcu kolejowym, który mógł pomieścić 600 osób. Postawiono również 9 namiotów, z których 5 przeznaczono dla przesiedleńców. W pozostałych usytuowano biuro rejestracyjne, centralę telefoniczną WP, ambulatorium oraz dwa punkty sanitarne. Czas przebywania przesiedleńców w Grybowie wynosił od 24 do 48 godzin.

W sumie ze stacji w Grybowie wysłano 24 transporty, a dnia 10 lipca 1947 roku ostatni. Następnego dnia punkt przestał istnieć.

Kolejnym punktem rejestracyjno - załadowawczym, który został utworzony był obóz w Nowym Sączu. Dnia 27 czerwca 1947 roku na placu rozpięto 5 namiotów, z czego tylko 2 przeznaczono dla starców i matek z dziećmi. W pozostałych ulokowano kancelarię, punkt sanitarny i pomieszczenie dla funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Na placu zbornym w Nowym Sączu przesiedleńcy nie przebywali dłużej niż 24 godziny.

Z tego obozu wyjechało tylko 6 transportów, w tym ostatni 5 lipca 1947 roku. Następnie punkt zlikwidowano.

²⁹ Archiwum Państwowe w Przemyślu (APP), Główny Pełnomocnik Rządu ds. Ewakuacji, sygn. 8, Sprawozdanie Kierownika Punktu rejestracyjno – załadowawczego w Gorlicach.

³⁰ APP, Główny Pełnomocnik Rządu ds. Ewakuacji, sygn. 8, Sprawozdanie Punktu rejestracyjno – załadowawczego w Zagórzanach pow. Gorlice.

W Żegiestowie punkt został uruchomiony 11 lipca 1947 roku. Został również utworzony w pobliżu dworca kolejowego, a wysiedleńcy oczekiwali na transport nie dłużej niż 24 godziny. Rozłożono 5 namiotów, w tym 3 dla przesiedleńców a pozostałe na biuro rejestracji i punkt sanitarny. Dnia 14 lipca z Żegiestowa wyjechał tylko jeden transport.

Punkt w Piwnicznej zorganizowano 12 lipca 1947 roku. Składał się z 9 namiotów usytuowanych tradycyjnie przy dworcu kolejowym. Z tego miejsca wysłano 2 transporty. Ostatni odjechał 17 lipca 1947 roku, a punkt zlikwidowano.

Tab. 4. Wysiedlona ludność z powiatu gorlickiego i nowosądeckiego w ramach akcji „Wisła”

Punkt rejestracyjno - załadowczy	Ilość transportów wysłana na Ziemie Odzyskane	Ilość rodzin	Ilość osób
Zagórzany	22	1159	5245
Gorlice	22	1227	6127
Grybów	24	1264	6482
Nowy Sącz	6	285	1472
Żegiestów	1	50	280
Piwniczna	2	174	582

Źródło: APP, Główny Pełnomocnik Rządu ds. Ewakuacji, sygn. 8, Sprawozdania kierowników punktów rejestracyjno – załadowawczych: Zagórzany, Gorlice, Grybów, Nowy Sącz, Żegiestów, Piwniczna.

W punktach rejestracyjno – załadowawczych została uruchomiona kuchnia, która wydawała wysiedleńcom posiłki trzy razy dziennie. Inwentarz żywy karmiony był paszą, którą dowoziło Wojsko Polskie lub zapasami własnymi.

Przedstawiciele Wojska Polskiego wraz z kierownikami punktów zbórnych segregowali rodziny do poszczególnych transportów. Sporządzano wykaz osobowy na podstawie, którego Państwowy Urząd Repatriacyjny wystawiał zaświadczenia ewakuacyjne – tzw. karty przesiedleńcze, które zawierały stan obecnego posiadania danego przesiedleńca jak również to, co pozostawili na miejscu w postaci mienia nieruchomego.

W Grybowie i Zagórzanach każda rodzina miała przydzielony dla siebie wagon, na który zabierała również swoje bydło. W Piwnicznej i Nowym Sączu transporty

załadowywane były osobno. Przesiedleńcy na drogę otrzymywali suchy prowiant, który miał im wystarczyć na „planowane” trzy dni podróży.



Rys. 3. Karta przesiedleńcza Maksyma Gambala ze wsi Łosie w powiecie nowosądeckim, lipiec 1947 r.
Źródło: Łemkowie i Łemkowszczyzna <http://www.lemko.org/history/exhibit/5b.jpg> (data odczytu 07.06.2013)

W punktach zbornych utworzonych w rejonie każdego pułku ludność była przesłuchiwana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Najbardziej podejrzanych za powiązania z UPA przetrzymywano w aresztach, skąd kierowani byli bez wyroku sądu do obozu koncentracyjnego w Jaworznie. Porządku i sprawnego załadunku transportów

skrupulatnie pilnowały oddziały wojska, składającego się łącznie z 7 oficerów i 70 podoficerów oraz szeregowców. W pociągach umieszczano ludność na podstawie wcześniej sporządzonych wykazów. Według planów jeden wagon przysługiwał dwóm rodzinom, ale w rzeczywistości było inaczej: „ (...) zabrali nas do Grybowa, tam nocowaliśmy na dworcu, a potem jechaliśmy w wagonach. Jak ktoś trafił do odkrytego to bajka, jak do zakrytego to się dusił, ale jak przyszła ulewa... Z jednej strony jechały kozy, krowy, owce, z drugiej – ludzie”³¹ - wspomina ks. Włodzimierz Kochan.

Z powodu błędnego oszacowania liczby osób, które miały podlegać wysiedleniu liczba przygotowanych wagonów była stanowczo za mała. W wielu przypadkach rodziny transportowane były w nieludzkich warunkach i ostatecznie mogły wziąć ze sobą tylko bagaż podręczny. Liczbę przewidzianych do wysiedlenia Ukraińców w skali całego kraju obliczono na 80 tys., początkowo szacowano na 20 tys., a w rezultacie wysiedlono około 150 tys. osób narodowości ukraińskiej.³²

Zgodnie z instrukcją, wydaną przez GO „Wisła”, dowódca konwoju transportu kolejowego brał odpowiedzialność za życie i mienie przesiedlanej ludności ukraińskiej od momentu odebrania transportu od komendanta stacji załadunkowej, do czasu przekazania konwojowanej ludności w miejscu przeznaczenia transportu przedstawicielowi PUR. Dowódca konwoju odpowiedzialny był zarówno za osoby, jak i inwentarz. Jego zadaniem było kontrolowanie ilości osób podczas transportu, zapobieganie samowolnemu oddalaniu się przesiedleńców podczas postojów jak również pilnowanie, aby nie nawiązywali kontaktów z osobami spoza transportu. W tym celu zalecano postoje na mniejszych stacjach i bocznicach.³³

Dowódca konwoju otrzymywał dwie zalakowane koperty. Pierwsza zawierała stację przeładunkową, do której miał się udać. Były to stacje w Szczecinku, Olsztynie oraz w Poznaniu i Wrocławiu. W drugiej kopercie były instrukcje dotyczące rozmieszczenia poszczególnych rodzin.

Po przybyciu do punktu kierunkowego dowódca musiał dostarczyć urzędnikowi Państwowego Urzędu Repatriacyjnego zalakowaną kopertę oraz odebrać skierowanie do punktu rozdzielczego, w którym otrzymywał pisemne skierowanie do właściwej stacji wyładunkowej. Po dojechaniu do stacji docelowej przekazywał transport pracownikowi

³¹ M. Szyszko – Graban i in., *Z łemkowskiej ...* op. cit., s. 53.

³² G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, op. cit., s. 405 – 406.

³³ R. Drozd, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej w 1947 r. w założeniach organizacyjnych i w praktyce. Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, pod red. W. Bonusiaka, WSP, Rzeszów 1998, s. 226.

Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Przygotowane tam już były obozy z namiotami i kuchnia dla przesiedleńców. Kolejnym etapem było przekazanie rodzin ukraińskich łącznikom gminnym, którzy na podstawie sporządzonych przez referaty osiedleńcze wykazów gospodarstw, byli zobowiązani skierować przesiedleńców ukraińskich do przydzielonych im gospodarstw indywidualnych i kwater. Zapewniono im również posiłki trzy razy dziennie.³⁴

Urzędy Wojewódzkie ustalały chłonność poszczególnych powiatów. Techniczne sposoby osiedlania rodzin ukraińskich opracowali wojewodowie. Referent osiedleńczy ustalał listę gospodarstw wolnych w poszczególnych gromadach i ich obszar. Następnie wykorzystywali je łącznicy gminni do osiedlania przesiedleńców w danej wsi.

Łącznie w czerwcu i lipcu 1947 roku z powiatu gorlickiego i nowosądeckiego wysłano 77 transportów z ludnością ukraińskojęzyczną. Wysiedleńcy skierowani byli do osiedlenia na terenie 65 powiatów Dolnego Śląska, Opolszczyzny, województw poznańskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego.

³⁴ Tamże, s. 227.

3. Społeczność przesiedlona na Ziemiach Odzyskanych

3.1. Zasady osiedlania ludności ukraińskiej

Po przeprowadzonej akcji „Wisła” na Ziemiach Odzyskanych osiedlono około 150 tys. osób. Większość ludności ukraińskiej została usytuowana głównie na wsi. Rozmieszczeni byli w dużym rozproszeniu. Rodziny podejrzane o sympatie nacjonalistyczne nie mogły zamieszkać w jednej gromadzie. Tereny przeznaczone do osiedlenia musiały spełniać pewne wymogi: nie mogły się znajdować w odległości mniejszej niż 30 km od miast wojewódzkich i morza, a także 50 km od granic państwa. W jednej miejscowości nie można było osiedlić więcej niż 10% Ukraińców w stosunku do Polaków. Z różnych powodów nie wszędzie władzom udało się zrealizować te założenia.

Zasiedleniem podlegały początkowo dwa województwa - Szczecinek, do którego planowano skierować 10 tys. rolników, 1, 2 tys. rodzin bezrolnych, 1, 2 tys. rodzin miejskich i województwo Olsztyn, który miał być zasiedlony przez 5 tys. rolników, 600 rodzin bezrolnych i 600 rodzin miejskich.¹

Kolejne województwa, które zostały zasilone ludnością ukraińską to olsztyńskie, które przyjęło kolejne 3 tys. rodzin, Dolny Śląsk 4 tys. rodzin i Ziemia Lubuska wchłonęła 1 tys. rodzin.²

Tereny Polski północno – zachodniej znajdowały się na wyższym poziomie cywilizacyjnym, niż kresy południowo – wschodnie. Ludność ukraińska była ostatnią tak liczną i zwartą grupą, przybyłą na te tereny, gdzie już od dwóch lat trwał proces przesiedleńczy. Zostali oni osiedleni w gospodarstwach indywidualnych oraz skierowani do Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Ludność łemkowska z powiatu gorlickiego została osiedlona w 20 powiatach zachodnich: nowogardzkim, trzcianeckim, głogowskim, gorzowskim, międzyrzeckim, nowosolskim, strzeleckim, świebodzińskim, szprotawskim, zielonogórskim, legnickim, lubińskim, milickim, oławskim, środzkim, trzebnickim, wołoskim, wrocławskim, brzeskim oraz w namysłowskim.

Natomiast ludność z powiatu nowosądeckiego trafiła do 19 powiatów: trzcianeckiego, gorzowskiego, nowosolskiego, skwierzyńskiego, strzelecko – krajeńskiego, szprotawskiego,

¹APP, Główny Pełnomocnik Rządu ds. Ewakuacji, sygn. 1, k. 9; I. Hałagida, Ukraińcy na zachodnich i północnych..., op. cit., s. 35.

²APP, Główny Pełnomocnik Rządu ds. Ewakuacji, sygn. 2, k. 7.; Tamże, s. 35.

sulęcińskiego, świebodzińskiego, wschowskiego, zielonogórskiego, legnickiego, lubiąskiego, oleśnickiego, średzkiego, wołoskiego, wrocławskiego, złotoryjskiego, brzeskiego i do namysłowskiego.³

Celowym działaniem było rozproszenie mieszkańców jednej wsi na terenach kilku powiatów, które były od siebie znacznie oddzielone. Jako przykład można tu podać dużą wieś Florynka w powiecie nowosądeckim, która całkowicie była wsią łemkowską. W wyniku przesiedlenia w 1947 roku 178 rodzin z tej wsi zostało rozmieszczonych w 30 różnych miejscowościach, aby nie stanowili zwartych grup.⁴

Przeprowadzając akcję „Wisła” oraz rozpraszając Ukraińców na Ziemiach Odzyskanych władze państwowe miały na celu przyspieszyć proces asymilacji wśród tej społeczności. Dnia 10 listopada 1947 roku Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało instrukcję dla wszystkich urzędów wojewódzkich, która mówiła, że: „*zasadniczym celem przesiedlenia osadników „W” jest ich asymilacja w nowym środowisku polskim, dolożyć należy wszelkich wysiłków, aby ten cel został osiągnięty*”.⁵

3.2. Codzienne życie wysiedleńców na Ziemiach Odzyskanych

Pierwsze dni i miesiące na Ziemiach Odzyskanych nie należały do najłatwiejszych dla Ukraińców. Musieli pokonać wiele trudności, aby zacząć w miarę „normalnie” funkcjonować. Gospodarstwa, jakie im przydzielono należały do najbardziej zdewastowanych i rozszabrowanych po wysiedlonej ludności niemieckiej. W większości brakowało okien, drzwi, pieców. Nie nadawały się do zamieszkania. Zdarzało się, że osiedleńcy nie zgadzali się na pozostanie w zniszczonych domostwach. Wówczas wracali na stacje kolejowe, skąd kierowano ich do innych miejscowości. Tylko małej liczbie rodzin ok. 10% udało się uzyskać gospodarstwo w dobrym stanie i niezajęte.⁶ Znacznie lepsze warunki bytowe otrzymali Ukraińcy osiedleni w miastach. Byli to głównie pracownicy umysłowi, przedstawiciele inteligencji, nauczyciele i duchowieństwo. Stanowili oni jednak bardzo mały procent przesiedleńców.

Odbudowanie gospodarstw rolnych następowało bardzo wolno. Brakowało wszystkiego. Z pomocą osadnikom spieszyły różne organizacje społeczne. Związek

³A. Kwilecki A., *Łemkowie – zagadnienia...*, op. cit., s. 115.

⁴Cyt. za: Tamże, s. 150.

⁵I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych...*, op. cit., s. 49.

⁶A. Kwilecki, *Łemkowie – zagadnienia...*, op. cit., s. 121.

Samopomocy Chłopskiej zorganizował specjalne grupy remontowe. Jednak brak materiałów budowlanych i ograniczona ilość fachowców spowalniała proces odbudowy.⁷

W związku z ciężką sytuacją materialną Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił przyznać przesiedleńcom akcji „Wisła” kredyty na odbudowę zrujnowanych gospodarstw. Rodzina mogła otrzymać maksymalną sumę w wysokości 20 tys. zł na okres 3 lat z oprocentowaniem 5% w skali roku. Niestety zainteresowanie pożyczką było niewielkie. Dnia 15 września 1947 roku zastąpiono kredyt inwestycyjny, kredytami skarbowymi na ogólną sumę 315 mln zł.

Tab. 5 Kwoty przydzielonych kredytów skarbowych dla poszczególnych województw

Województwo	Kwota kredytu
olsztyńskie	153 mln zł.
szczecińskie	93 mln zł.
wrocławskie	50 mln zł.
gdańskie i poznańskie	7 mln zł.
białostockie	5 mln zł.

Źródło: I. Hałagida, Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947 – 1957, Warszawa 2002, s. 43.

Oprócz kredytu skarbowego w dniu 19 września Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uruchomił dalsze pożyczki na kwotę 450 mln zł. Pieniądze te zostały rozdysponowane pomiędzy wydziały odbudowy poszczególnych urzędów wojewódzkich. Ponadto w instrukcji polecono, aby kwota dotacji dla potrzebującej rodziny nie przekraczała 30 tys. zł. i była wykorzystana wyłącznie na zakup materiałów budowlanych i realizację remontu. W rezultacie jednak pieniądze przyznane ludności ukraińskiej nie były imponujące. Niewielu uzyskało maksymalną kwotę 30 tys. zł. tak, jak to zakładano. Większość musiała się zadowolić sumą trzykrotnie mniejszą. Zdarzały się również przypadki, że przesiedleńcy odmawiali pomocy finansowej bojąc się, iż nie spłaca zaciągniętych zobowiązań, a to w efekcie uniemożliwi im powrót w ich rodzinne strony.⁸

Kolejnym, bardzo ważnym problemem, jaki spotkał los Ukraińców na Ziemiach Odzyskanych był brak żywności. Wysiedlono ich przed żniwami, nie posiadali żadnych zapasów a na zajętych przez nich polach na zasiewy było już za późno. Władze starały się

⁷A. B. Szcześniak, W. Z. Szota, Droga do nikąd..., op. cit., s. 458.

⁸I. Hałagida, Ukraińcy na zachodnich i północnych..., op. cit., s. 45.

pomagać, rozdając artykuły żywnościowe, przydziały kartkowe, organizując akcje rozdawania odzieży. Jednak pomoc ta okazywała się często niewystarczająca. Również przesiedleńcy starali się sami poradzić z brakiem żywności. Sprzedawali inwentarz żywy, który przywieźli ze sobą, a za pieniądze otrzymane ze sprzedaży zakupywali artykuły żywnościowe.

Mieszkanca wioski Czyrna z województwa nowosądeckiego, która w wyniku deportacji została osiedlona w Samborzu (woj. wrocławskie) tak wspomina pierwsze chwile po osiedleniu: „ *Nasza nowa gospodarka w Samborzu była okropnie zrujnowana. Ale budynek był ogromny, miał 10 pokoi i dwie kuchnie, jednak nie długo mieszkaliśmy samodzielnie. Dali nam współnika spod Lublina, on też był przesiedlony. Ziemi wzięliśmy 5 ha i na tym gospodarzyliśmy. (...) Jak nam tam było? Tak po prostu powiedzieć to, to lepiej nam było niż w Czyrnej, bo się wszystko rodziło, no i pieniędzy było więcej, ale ja nie miałam zdrowia i nie mogłam tam żyć. Od momentu, gdy przyjechałam, bez przerwy mnie głowa bolała, wszystkie roki tak biedowałam, po doktorach chodziłam, ale nic mi nie mogli pomóc. Dopiero jak wróciłam to o bólu głowy zapomniałam.*”⁹

Ze względu na trwający od kilku lat proces osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, jak również zniszczenia, które pozostawiła II wojna światowa wielu Ukraińców nie otrzymało przydziału ziemi. Niektórzy musieli jedynie zadowolić się małymi działkami przy zagrodach. Najczęściej była to ziemia niższej klasy, wyjąłowiona, leżąca około 3 lata odłogiem, na której nie dało się nic posadzić. Brakowało ziemniaków do sadzenia i ziarna siewnego. Przygotowanie pod uprawę takiej ziemi nawet dla rolników przyzwyczajonych do ciężkich górskich warunków było bardzo ciężkie.

Osobną trudność w zagospodarowaniu sprawiał brak podstawowych narzędzi i przedmiotów użytku codziennego. Gospodarstwa objęte przez osadników zostały ogołoczone po wojnie ze wszystkiego. Sami również nie dysponowali żadnym inwentarzem martwym, ponieważ jak już wcześniej wspomniałam możliwości przywiezienia ze sobą dobytku były ograniczone.

Osadnicy z akcji „Wisła” często odmawiali przyjmowania aktów nadania i nowych gospodarstw. Cały czas mieli nadzieję powrotu na ojcowiznę, dlatego też pojawiał się brak zainteresowania otrzymaną ziemią. Dochodziło nawet do celowej dewastacji gospodarstw. Byli przekonani, że pobyt na północnych i zachodnich ziemiach jest tymczasowy.¹⁰ Niestety

⁹J. Lubart – Krzysica, U Łemków na Łemkowynie..., op. cit., s. 5.

¹⁰I. Hałagida, Ukraińcy na zachodnich i północnych..., op. cit., s. 45.

obowiązywał ich całkowity zakaz wyjazdu w rodzinne strony. Zdarzały się przypadki powrotów, ale szybko zostały ukrócone. Główny Pełnomocnik Rządu do Spraw Ewakuacji Józef Bednarz pismem z dnia 11 lipca 1947 roku informował Wojewodę Rzeszowskiego: „ (...) przybywają z Zachodu grupy Ukraińców wysiedlonych akcją „W” celem zebrania pozostawionych tu swych zasiewów, proszę o wyrażenie swej opinii, czy dopuścić tychże do żniw na pozostawionych polach, czy też zbiory te będą mogły być w zupełności zebrane przez tworzące się grupy rolników miejscowych.”¹¹ Na to Wojewoda Rzeszowski odpowiedział: „ (...) nie jest pożądanym ze względu na bezpieczeństwo by Ukraińcy wysiedleni akcją „W” przybywali z zachodu po zbiór pozostawionych tu plonów”.¹² Dnia 10 listopada 1947 roku została wydana instrukcja Ministerstwa Ziem Odzyskanych, która skierowana była do urzędów wojewódzkich. Stwierdzono wprost: „ swoboda ruchu osadników z akcji „W” zasadniczo ma być ograniczona. W szczególności niedopuszczalnym jest opuszczanie Ziem Odzyskanych. Dopilnowanie powyższego należy pozostawić właściwym organom bezpieczeństwa publicznego. (...) Władze administracji ogólnej mają przyjmować podania od osadników z akcji „W” wyłącznie z zakresu zwykłego administracyjno – ogólnego, należące do nich (...). Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego ma być informowany o każdej sprawie, w jakiej osiedlenie akcji „W” zwraca się do władz administracji ogólnej”.¹³

Ukraińcy, którzy zdecydowali się na powroty na swoją ojcowiznę w pierwszym etapie operacji „Wisła”, schwytni trafiali do obozu pracy w Jaworznie.

Wysiedleńcy podejmowali wszelkich starań, zarówno na szczeblu lokalnym jak i centralnym o udzielenie zezwolenia na wyjazd do rodzinnych miejscowości. Argumentowali to niesłusznym przesiedleniem, lojalnością wobec państwa, pozostawionym majątkiem, jak również problemami zdrowotnymi. Niestety prośby te nie dawały oczekiwanych rezultatów. Obowiązywał ich całkowity zakaz powrotów. Zdarzały się oczywiście wyjątki. Jako przykład mogę tu przytoczyć postać Epifaniasza Drowniaka (Nikifor Krynicki), który trzykrotnie wracał do Krynicy i dwukrotnie został wywożony w okolice Szczecina. Jednak za każdym razem odnajdywał drogę do domu. Ostatecznie władze umożliwiły mu pozostanie na stałe w Krynicy.¹⁴

¹¹APP, Główny Pełnomocnik ds. Ewakuacji, sygn. 2, k. 17.

¹²APP, Główny Pełnomocnik rządu ds. Ewakuacji w Rzeszowie, sygn. 2, k. 18.

¹³Cyt. za: I. Hałagida, Ukraińcy na zachodnich i północnych..., op. cit., s. 50.

¹⁴ B. Banaś, Nikifor (1895 – 1968), Edipresse Polska, Warszawa 2006, s. 21.

Poza tym, że ograniczono możliwość przemieszczania się, wprowadzono całkowity zakaz publicznego i prywatnego używania języka ukraińskiego i pielęgnowania kultury, pomimo braku podstaw prawnych. Wszystko kojarzone było z „nacionalizmem”. Zlikwidowano organizację ukraińską „Proswitę”, zajmującą się działalnością oświatową wśród ludności wiejskiej, jak również organizację młodzieżową „Płast”. W celu przyspieszenia asymilacji nie tworzono ukraińskich szkół. Dzieci kierowano do powszechnych szkół polskich.¹⁵

Władze centralne zakazały używania określenia „Ukrainiec”, natomiast wprowadzono sformułowanie „osadnik z akcji, „W”, aby w jak najszybciej spolonizować tę ludność.

Ludność ukraińska została pozbawiona własnej religii. Zakazano działalności cerkwi grekokatolickiej, do której należało około 70 % Ukraińców. Nie istniała żadna baza religijna, nie było również wsparcia duchowego. Brakowało księży, którzy zostali aresztowani i oskarżeni za działalność antypaństwową i osadzeni w obozie w Jaworznie. Część kapłanów deportowano do ZSRR. Nieliczni duchowni, którzy uniknęli aresztowań pracowali, jako pomocnicy w parafiach rzymskokatolickich i nie chcieli się narażać. Cerkiew grekokatolicka w Polsce przestała praktycznie istnieć. Władze całkowicie zakazały przesiedleńcom kontaktu z cerkwią.¹⁶ Inna sytuacja wyznaniowa spotkała Ukraińców prawosławnych. Tu władze nie sprzeciwiały się i nie zakazywały jej działalności. Utworzono parafie i pozwolono modlić się zgodnie z wyznaniem.¹⁷

3.3. Stosunki polsko – ukraińskie na Ziemiach Odzyskanych

Na terenach zachodnich i północnych Polski poza Ukraińcami znaleźli się również przybysze z Polski centralnej, przesiedleńcy z Kresów Wschodnich, repatrianci z zachodu, osadnicy wojskowi jak również autochtoni i Niemcy.¹⁸

Z reguły we wszystkich wsiach, bez względu na skład regionalny ich osadników, ludność ukraińska była przyjmowana niechętnie, wręcz wrogo. Utożsamiani byli z ukraińskimi bandytami. Semen Madzelan, pochodzący ze wsi Florynka wspomina: „*rozpuszczano na nasz temat nieprawdopodobne brednie, to na oficjalnych zebraniach przed*

¹⁵I. Hałagida, Ukraińcy na zachodnich i północnych..., op. cit., s. 52.

¹⁶Tamże, s. 53 – 54.

¹⁷K. Urban, Kościół prawosławny w Polsce 1945 - 1970, Nomos, Kraków 1996, s. 115 – 116.

¹⁸I. Hałagida, Między negocjacją a ograniczoną akceptacją. Władze i społeczeństwo polskie wobec Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947 – 1957 w: Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur, cz. 1, red. R. Wapiński, Stepan Design, Gdańsk 2000, s. 44.

przybyciem do Michałowi przestrzegano mieszkających już ludzi, że osiedlają się tu półdycy Łemkowie, którzy są najdzikszym plemieniem ukraińskiego narodu, i że ci Łemkowie w karpackich lasach grabili i mordowali spokojnych ludzi i dlatego wojsko musiało ich tu przesiedlić. Nic, więc dziwnego, że po takich zebraniach „Zaburzenie” odnosili się do nas wrogo i spali z siekierami pod głową, w dzień i w nocy kontrolowali każdy nasz krok. A my długo nie wiedzieliśmy o tym. Dopiero po jakimś czasie sami nam o tym powiedzieli, bo przecież ludzie muszą ze sobą jakoś żyć, bo są sobie potrzebni”.¹⁹ Niektóre grupy mieszkańców podejmowały nawet próby wstrzymania wyładowania transportu z Ukraińcami, nakłaniając obsługę pociągów do odjazdu na inne tereny.

Jednak zdarzały się przejawy życzliwości. Roman Chomiak po pierwszym zetknięciu się z Polakami na Ziemiach Odzyskanych pisał: „Byliśmy bardzo sponiewierani podróżą, przyjechaliśmy do wioski Wierchlice, mieliśmy przydzielone domy pod lasem, a że było to wieczorem i padał silny deszcz, zatrzymaliśmy się we wiosce. Wyszła kobieta o nazwisku Katarzyna Wiewiórka i mówi: dajcie te dzieci, bo wam się przeziębą, bo były przemoknięte i zabrała nasze dzieci, nakarmiła i obsuszyła. (...) Na drugi dzień przychodzą ludzie widzieć tych wygnańców, tych przestępców, przychodzi Marcin Burzyński i tak nas przywitał: a wy jeszcze żyjecie, was siekierką zrąbać i w piecu spalić. Kobiety zaczęły płakać, a ta Kruszakina żona mówi do Burzyńskiego: idź, bo cię gorącą wodą sparzę, co ty chcesz od tych ludzi”.²⁰

Na kształtowanie relacji polsko – ukraińskich miały wpływ zbrodnie ukraińskie dokonane na kresach południowo – wschodnich podczas wojny oraz przejawy wrogiego stosunku do państwa polskiego w okresie międzywojennym. Najtrudniejsze było zasymilowanie się Ukraińców z osadnikami z Wołynia i Galicji Wschodniej, ze względu na pamięć o dokonanych przez UPA mordach na ludności tych terenów. Odpowiedzialnością została obarczona cała społeczność ukraińska. Spośród ludności polskiej najbardziej przychylni Łemkom byli mieszkańcy Wielkopolski. Większość przesiedleńców chwaliła sobie pracę u nich ze względu na dobre traktowanie i uczciwe wynagradzanie. Poznaniacy stali się wzorem dla Łemków pod względem gospodarczym i organizacyjnym. Najgorsze wspomnienia przesiedleńcy kojarzą z repatriantami oraz osadnikami w województwach: krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego.²¹ Można również zauważyć dobre relacje między grupami nieprzychylnie czy podejrzliwie traktowanymi przez władze i osadników polskich –

¹⁹S. Madzela, Smak doli, Sąddecka Oficyna Wydawnicza, Nowy Sącz 1986, s. 4.

²⁰R. Chomiak, Nasz Łemkowski..., op. cit., s. 54-55.

²¹K. Pudło, Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947 – 1985, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1987, s. 70 – 74.

Niemcami i ludnością rodzimą, które podobnie w jakiś sposób były dyskryminowane. Jeden z urzędników stwierdził nawet: „ *Nadal obserwuje się fakt, że tak autochtoni, jak też niewysiedlone dotychczas rodziny przyznające się do narodowości niemieckiej lepiej układają sobie współpracę z przesiedleńcami z akcji „W” niż z repatriantami lub osadnikami z centralnej Polski*”.²²

Przez pierwszy okres wspólnego współżycia Polacy i Ukraińcy izolowali się od siebie prawie całkowicie. Podejmowano próby porozumienia się, jednak natrafiały na ostrą reakcję potępiającą wewnątrz swych grup. Z upływem czasu relacje te zaczęły stopniowo poprawiać się. Do Polaków zaczęła dochodzić świadomość, że przesiedleńcy są i pozostaną na stałe w ich wsiach, jako tacy sami mieszkańcy jak oni. Przełom nastąpił dzięki odruchowi ludzkiej natury. Udzielenie sobie wzajemnej pomocy, w przypadku choroby dzieci bądź śmierci w rodzinie jak również wrażliwość na nieszczęście czy trudną sytuację innych ludzi. Takie zachowania dotyczą jednak wsi, gdzie przesiedleńcy stanowili mniejszy procent. Na terenach, gdzie wbrew wspomnianym wyżej założeniom władz zamieszkali w większych skupiskach, pozytywne gesty były hamowane. Jednak stosunkowo mało było większych zgrupowań.²³

Przesiedleńcy nie mając wyboru, aby wytrwać zmuszeni byli do podejmowania pracy u osadników polskich, którzy z racji swojej przewagi narzucali im warunki pracy i wynagrodzenie. Najmowali się do prac polowych, pomagali przy żniwach i wykopkach. Pracowali również, jako robotnicy sezonowi, podejmowali się prac stolarskich. Nie uchylali się od żadnej pracy. Nawet ludzie młodzi i starsi wypasali bydło sąsiadom czy pomagali w pracach gospodarskich, aby przetrwać. Kontakty te posiadały również zaletę, ponieważ siłą rzeczy zbliżały do siebie ludność obu grup etnicznych. Poznawali się na wzajem w czynnościach życia codziennego.

Ludność ukraińska różniła się od otoczenia pod każdym względem: językiem, którym posługiwali się, na co dzień mimo zakazu, wyznaniem, a co za tym idzie inny kalendarz (juliański) i terminy świąt, zwyczajami, kulturą, tradycyjnymi obrzędami. Największą uwagę przykuwali przesiedleńcy z gór, czyli Łemkowie. Długie włosy u mężczyzn czy wyróżniające się stroje wywoływały zdumienie oraz ironiczne uwagi: „ *Nasz sposób ubierania też budził niezdrowe emocje, wyrażane obraźliwymi epitetami (...). Prawdziwą sensację wzbudził ojciec ubrany w kierzce, suknię marynarkę i spodnie, gdy w takim stroju przyszedł do*

²² Cyt. za: I. Hałagida, Ukraińcy na zachodnich i północnych..., op. cit., s. 69.

²³ K. Pudło, Łemkowie. Proces wrastania..., op. cit., s. 70.

miasteczka” – wspomina jedna z przesiedlonych Lubomira Bińczarowska – Ciołka w swoich pamiętnikach.²⁴

Łemkowie byli zdania, że dobre sąsiedztwo powinno polegać nie tylko na wzajemnej pomocy przy codziennych pracach polowych, ale także na życzliwości i bezinteresownym odwiedzaniu się. Przy tym powinno się być tolerancyjnym w stosunku do drugiego, szanować jego tradycję, przyzwyczajenia, narodowość a także wyznanie. Sądziło, że lepiej się żyje z sąsiadami w młodym wieku, natomiast starsi zawsze mają coś za złe, oceniają ludzi podejrzliwie.²⁵

Należy stwierdzić, że wydarzenia z 1947 roku długo pozostaną w pamięci przesiedleńców z powiatu gorlickiego i nowosądeckiego. Polityka asymilacji mniejszości narodowych w celu stworzenia społeczeństwa jednonarodowego doprowadziła do ich dramatycznych przeżyć. Zaczynali nowe życie w nowym środowisku, w którym wcale nie czuli się dobrze. Różnice gospodarcze, materialne i społeczne silnie akcentowały ich wyobcowanie w nowym otoczeniu. Zaklimatyzowanie się z nowym miejscem było przede wszystkim utrudnione ogromną tęsknotą za ojcowizną, górami i lasami.

²⁴L. Bińczarowska – Ciołka, *Problemy Łemków po II wojnie światowej. Mniejszość w warunkach zagrożenia. Pamiętniki Łemków*, pod red. W. Sitka, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996, s. 31.

²⁵K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania...*, op. cit., s. 74.

4. Zasiedlenie terenów polemkowskich

Zaludnienie obszarów opuszczonych przez Łemków rozpoczęło się wraz z ich pierwszymi repatriacjami do USRR. W pierwszej kolejności zamierzano tam osadzić polskich repatriantów ze wschodu. Decyzją Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz PUR terenami byłej Łemkowszczyzny miał dysponować Urząd Ziemski. Jego zadaniem było nadawanie przydziałów osadnikom polskim z USRR.¹ Ludzie ci, nieprzyzwyczajeni do ciężkich warunków górskich zaczęli jednak opuszczać Łemkowszczyznę i wyjeżdżać na Ziemię Odzyskane. Jedynie osadnicy z pobliskich wsi zdołali się tam zaklimatyzować. Koncepcja zasiedlania gospodarstw polemkowskich okazała się trudna do zrealizowania.

Kolejny, bardziej szczegółowy plan zagospodarowania terenów polemkowskich został opracowany w pierwszej połowie 1947 roku. Za cel obrano stworzenie silnych gospodarstw rolnych o powierzchni od 5 do 12 ha a także, mniejszych. Część ziemi przeznaczono na cele publiczne.²

Plan działania obejmujący akcję zasiedlania wydał wojewoda krakowski. Całą sprawą mieli się zająć starostowie powiatowi. W pierwszym etapie pozyskane tereny miała zająć ludność z Czchowa i Rożnowa. Następnie przydział dotyczył osób bezrolnych i małorolnych z powiatu nowosądeckiego oraz innych osadników powiatów województwa krakowskiego.

Dnia 18 czerwca 1947 roku przedstawiciel Komitetu Osiedleńczo – Osadniczego wojewoda Kazimierz Pasenkiewicz nawoływał społeczeństwo polskie, ludność klasy rolniczej z rejonu województwa krakowskiego do obejmowania gospodarstw polemkowskich: „*Pozostałe po nich gospodarstwa, zabudowane i obsiane, będą nasiedlone w miarę zgłaszania się bezrolnych i małorolnych, którzy gospodarstwa te otrzymają na wieczystą własność. Zgłaszajcie się, więc gromadnie i obsadzajcie te gospodarstwa, które jako obsiane i obsadzone, czekają wraz z polem na wasze pracowite ręce. Zgłaszajcie się, więc do swojego wójta i starosty, który skieruje Was, do kogo należy, celem uzyskania gospodarstwa polemkowskiego. Podchodźcie do tej sprawy z punktu widzenia interesu państwa, gdyż zasiedlenie tych terenów ludnością czysto polską jest wymogiem chwili. Zdecydujcie się szybko i pospiesznie licznie na te gospodarstwa, gdyż żniwa się zbliżają i trzeba będzie zebrać plony, a następnie obsiać te tereny dla dobra naszego ogólnego*”.³

¹ J. Kwiek, Żydzi, Łemkowie, Słowacy..., op. cit., s. 154.

² C. Brzoza, Reforma rolna w województwie krakowskim 1945 – 1948, PAN, Wrocław 1988, s. 140.

³ E. Misiło, Akcja „Wisła”..., op. cit., s. 317.

Podczas zebrania starosty nowosądeckiego z przedstawicielami partii politycznych, urzędów i instytucji, które odbyło się 24 czerwca 1947 roku powołano do życia, pod kątem również politycznym Powiatowy Komitet do Spraw Łemkowszczyzny. Jego celem była weryfikacja skierowań dla osadników Łemkowszczyzny a także prowadzenie całej akcji osadnictwa. W każdej gminie, objętej akcją zasiedleńczą, powołano Gminną Komisję Reformy Rolnej, na czele z wójtem. W gromadach powołano Gromadzkie Podkomisje Rolne, na czele z sołtysami. Zadaniem w/w komisji było przeprowadzenie inwentaryzacji i przejęcie gospodarstw opuszczonych przez Łemków. Następnie osady trafiały pod nadzór wójtów i sołtysów, którzy przekazywali je nowym osadnikom kierowanych z innych obszarów. Jeżeli nie było chętnych do objęcia gospodarstw były oddawane sąsiadom, ale bez prawa przejęcia.⁴

Tab. 6. Wykaz gospodarstw połemkowskich w powiecie nowosądeckim z 1947 roku po zakończeniu akcji „Wisła”

Gmina	Ilość gospodarstw
Gmina Grybów	
Binczarowa	40
Bogusza	40
Florynka	100
Królowa Ruska	40
Wawrzka	17
Krynica – Wieś	
Krynica – Wieś	15
Słotwiny	-
Gmina Łabowa	
Kamianna	3
Kotów	3
Krzyżówka	5
Łabowa	20
Łosie	-
Nowa Wieś	60
Roztoka Wielka	25
Uhryń	-

⁴ J. Kwiek, Żydzi, Łemkowie, Słowacy..., op. cit., s. 158.

Gmina Muszyna – Wieś	
Andrzejówka	3
Dubne	-
Jastrzębik	30
Milik	9
Powroźnik	40
Szczawnik	20
Wojkowa	45
Złockie	8
Żegiestów	6
Gmina Nawojowa	
Barnowice	2
Czaczów	-
Maciejowi	3
Roztoka Mała	-
Składziola	33
Gmina Piwniczna	
Wierchomla Mała	8
Wierchomla Wielka	45
Zubrzyk	-
Gmina Tylicz	
Berest	70
Czyrna	-
Mochnaczka Mała	28
Mochnaczka Wielka	40
Muszynka	35
Piorunka	-
Polany	40
Tylicz	30
Suma gospodarstw:	863

Źródło: J. Kwiek, Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945 – 1949/50, Kraków 1998, s. 145 - 146.

Mimo niekorzystnych uwarunkowań związanych z usytuowaniem terenu, m. in. mało urodzajnymi glebami i dużą różnicą wysokościową gospodarstwa opuszczone przez Łemków były bardzo zadbane, pozostawione w dobrym stanie nie wymagały żadnych remontów. Opieka władzy, jaką objęte zostały gospodarstwa nie była skuteczna, w rezultacie czego spora ich część uległa zniszczeniu. Powiat nowosądecki miał być zasiedlony miejscową ludnością ze względu na przeludnienie powiatu i głód ziemi. Niektóre miejscowości, takie jak Czyrna, Piorunka, Wojkowa, Dubne, Wierchomla Wielka, Łosie czy Roztoka Mała zostały zalesione.⁵

Urząd Wojewódzki w Krakowie miał inny pomysł na wykorzystanie terenów połemkowskich. Uznał, że każdy powiat, także z poza województwa powinien posiadać limit rodzin, które można by wydelegować do osiedlenia na opuszczonej Łemkowszczyźnie. Urząd Wojewódzki planował przeprowadzenie zasiedlenia o charakterze ogólnopolskim i planował osiedlić z powiatów:

Nowy Sącz – 300 rodzin,

Nowy Targ, Żywiec, Biała Krakowska – 200 rodzin,

Limanowa, Bochnia, Dąbrowa Tarnowska, Tarnów, Wadowice, Myślenice – po 100 rodzin.

Dnia 24 czerwca 1947 roku odbyło się zebranie informacyjno – propagandowe, które było poświęcone osadnictwu na terenach połemkowskich. Podczas tego spotkania ustalono, że wszystkie gospodarstwa połemkowskie należy obsadzić ludnością z powiatu nowosądeckiego. Jako pierwsza miała być brana pod uwagę ludność z terenów przeznaczonych pod zalew rożnowski i czchowski. Tartaki połemkowskie i lasy zdecydowano oddać w gestię Administracji Lasów Państwowych. Krynica – Wieś miała być wyłączona spod zasiedlania ze względu na plany związane z rozbudową uzdrowiska.⁶

W powiecie nowosądeckim po wysiedlonych Łemkach do zasiedlenia przeznaczono 986 gospodarstw. Zarezerwowanych zostało 51 z art. 16 reformy rolnej, zgodnie, z którą gospodarstwa te miały zostać niepodzielone w celu utrzymania wzorowych gospodarstw w interesie podniesienia poziomu gospodarki rolnej, dla szkół rolniczych i powszechnych oraz innych ważnych zadań użyteczności publicznej.⁷

W lipcu 1947 roku w powiecie nowosądeckim zostało już zasiedlonych 786 gospodarstw, z czego 66 obsadzono repatriantami ze Wschodu, 36 repatriantami z Zachodu, w 100 gospodarstwach osiedlono górali z powiatu nowotarskiego. Wywłaszczeni z zalewu

⁵ J. Kwiek, Żydzi, Łemkowie, Słowacy..., op. cit., s. 158.

⁶ Tamże, s. 159.

⁷ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 roku w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej (Dz. U. 1944, Nr 4, poz. 17).

roźnowskiego zasiedlili 23 gospodarstwa, a wywłaszczeni z Czchowa 25 gospodarstw. Pozostałe tereny zasiedliła ludność tubylcza i napływowa z innych powiatów województwa krakowskiego. Do obsadzenia pozostało jeszcze 200 gospodarstw.⁸

Po zakończonej akcji zasiedlania terenów opuszczonych przez Łemków liczebność powiatu nowosądeckiego poważnie spadła: z 156200 w 1946 roku do 99300 w 1949 roku.⁹ Warto jednak dodać, że tak duża zmiana wynikała nie tylko z wysiedleń Łemków, ale też z wyjazdu części mieszkańców na Ziemię Odzyskane i do miast.

W powiecie gorlickim działania związane z akcją osiedleńczą rozpoczęły się na początku lipca 1947 roku. Jednak proces ten przebiegał znacznie wolniej niż miało to miejsce w powiecie nowosądeckim. Od rozpoczęcia akcji osiedleńczej, wydano 357 skierowań dla rodzin z tutejszego powiatu. Pod uwagę brane były tylko te rodziny, które posiadały inwentarz żywy, konieczny do zagospodarowania. Nie oznacza to, że powiat gorlicki miał zostać zasiedlony wyłącznie ludnością z gorlickiego. Z informacji PUR wynikało, że do powiatu gorlickiego napływały delegacje górali z powiatów: nowotarskiego, limanowskiego i nowosądeckiego, które zwiedzały szereg gromad przeznaczonych na osadnictwo. Początkowo nie wykazywali chęci ewentualnego przyjazdu, aby się osiedlić. Ze względu na fakt, iż liczba chętnych do osiedlenia nie powiększała się, władze uznały, że należy skierować rodziny również z innych powiatów.

Tab. 7. Wykaz gromad przeznaczonych na osadnictwo w powiecie gorlickim

Nazwa gromady	Rodziny do osiedlenia	Rodziny skierowane	Uwagi
Gmina Sękowa			
Rychwałd	52	6	Na upelnorolnienie
Bodaki	62	14	
Małastów	95	49	
Ropnica Ruska	15	14	
Męcina Wielka	-	4	
Bartne	81		Dla górali
Gmina Gładyszów			
Gładyszów	53	26	Dla górali
Smerekowiec	70		Dla górali

⁸ Archiwum Państwowe w Krakowie oddział w Nowym Sączu, Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Powiatowy w Nowym Sączu, sygn. 4, k. 38.

⁹ M. Litteter, Zmiany w rozmieszczeniu i strukturze Polski Ludowej w latach 1946 do 1950, Warszawa 1955, s. 41.

Regetów	74		Dla górali
Zdynia	88		Dla górali
Konieczna	40	1	Dla górali
Radocyna	35		Dla innych powiatów
Czarne	65		Dla innych powiatów
Nieznajowa	30		Dla innych powiatów
Wołowiec	65		Dla innych powiatów
Krzywa	50		Dla innych powiatów
Gmina Uście Ruskie			
Uście Ruskie	15	11	
Nowica	45		Dla górali
Klimkówka	10	12	
Kwiatów	20	23	
Skwirtne	15	2	
Kunkowa	35		Dla górali
Hańczowa	55	2	
Wysowa	20	1	Letniska – Zdrój
Blechnarka	30		Dla górali
Ropki	25		Dla górali
Gmina Śnietnica			
Śnietnica	40	47	
Banica	40		
Brunary	50	54	
Izby	50		
Czarna	30	6	
Stawisza	40		
Gmina Ropa			
Ropa	-	1	Na upelnorolnienie
Bielanka	19	4	Na upelnorolnienie
Łosie	-	16	
Szybark	22	8	
Gmina Lipinki	-		
Bednarka	26	27	
Rozdziele	10	31	
Wapienne	5	6	Letnisko

Źródło: APP, Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki Oddział w Rzeszowie, sygn. 445, Sprawozdanie z akcji osiedleńczej na terenach poukraińskich powiatu gorlickiego z dnia 8.07.1947 r.

Dnia 8 lipca 1947 roku Komisja Osiedleńcza przy PUR w Gorlicach, informowała, że „akcja przesiedleńcza w gromadach Wołowiec, Nieznajowa, Krzywa, Jasionka, Banica, Czarne, Radocyna, Izby, Leszczyny, Ropki, Bartne w zupełności nie postępuje naprzód, ponieważ nikt na te gromady nie reflektuje. Są to tereny dość górzyste, na których prócz owsa, jęczmienia, ziemniaków nic innego nie wschodzi. Tereny te, więc nadają się na większy wypas owiec lub na zalesienie”.¹⁰

Do końca lipca 1947 roku w związku z akcją osiedleńczą na teren powiatu gorlickiego przybyło 360 rodzin. Wśród nich w większości byli to osadnicy z gorlickiego, ale również górale z powiatu nowotarskiego i nowosądeckiego. Do końca sierpnia 1947 roku w powiecie gorlickim planowano osiedlić następne 140 rodzin.

Tab.8. Wykaz rodzin osiedlonych do końca lipca 1947 roku w powiecie gorlickim

Powiat, z którego przybyli	Ilość rodzin	Gmina, w której się osiedlono
Nowy Targ	20	Gładyszów
Nowy Sącz	5	Śnietnica
Gorlice	86	Lipinki
Gorlice	74	Sękowa
Gorlice	45	Ropa
Gorlice	86	Śnietnica
Gorlice	44	Uście Ruskie

Źródło: APP, Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki Oddział w Rzeszowie, sygn. 445, Sprawozdanie z działalności osadnictwa za miesiąc lipiec 1947 r. z Powiatowego Oddziału PUR z Gorlicach.

W 1948 roku pozostało jeszcze do obsadzenia około 550 gospodarstw polemkowskich. PUR w Gorlicach wraz z Referatem Rolnym Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie kontynuowali dalszy proces zasiedlenia. Ówczesny Naczelnik Powiatowego Oddziału PUR w Gorlicach, Henryk Mikuli informował, iż na teren powiatu gorlickiego nadal przybywają delegacje górali z powiatów Nowy Targ, Limanowa i Nowy Sącz. Odpowiadał im tutejszy teren, zarówno pod względem gospodarczym jak również wielkich możliwości hodowlanych. Władze wojewódzkie przeznaczyły nawet kredyt w wysokości 10 mln zł,

¹⁰ APP, Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki Oddział w Rzeszowie, sygn. 445, Sprawozdanie z akcji osiedleńczej na terenach poukraińskich powiatu gorlickiego z dnia 8.07.1947 r.

ponieważ popierały sprawę hodowli owiec na terenach powiatu gorlickiego. Inna pomoc ze strony państwa, jaka została udzielona najbardziej potrzebującym osadnikom to kredyt w wysokości 15 tys. zł. Przysługiwał on każdemu, kto nie posiadał siły pociągowej koniecznej do czynności związanych z orką. Istniała również możliwość zaciągnięcia kredytu na zboże siewne, nawozy sztuczne oraz na bezzwrotne subwencje dla niezamożnych osiedleńców. W pierwszej kolejności pożyczkę otrzymywali repatrianci, którzy utracili swe mienie.¹¹

Osadnictwo w powiecie gorlickim planowano zakończyć w 1948 roku. Wg sprawozdania, z działalności PUR w Gorlicach za 1948 rok wynika, że osiedlono w tym roku 369 rodzin, w tym 254 rodziny przybyły z województwa krakowskiego. Pozostało jeszcze około 390 gospodarstw do zasiedlenia.¹²

Osadnictwo polskie szło jednak dość opornie. Najważniejszą przyczyną była rozpoczęta w 1948 roku kolektywizacja. W niektórych opustoszałych wioskach, założono państwowe gospodarstwa rolne, a pozostałe nieużytkowane tereny oddano na wypas owiec podhalańskim bacom. Na opuszczonych ziemiach wzdłuż granicy słowackiej gęstość zaludnienia spadła do 4 osób na km².¹³ Władze dokonały nowego podziału gruntów. We wsiach łemkowskich rozebrano najbardziej prymitywne i ubogie domy. Część gospodarstw została zniszczona jeszcze w czasie walk z UPA, a inne, najbiedniejsze i mało dostępne, pozostały puste i przestały istnieć.¹⁴

Niektóre wsie w powiecie gorlickim, niegdyś ludne, po dzień dzisiejszy pozostały zupełnie puste, martwe. Wieś Radocyna jest przykładem zniszczenia Łemkowszczyzny. Kiedyś wypełniona po brzegi i tętniąca życiem łemkowska wioska, dziś jest pusta, pozbawiona mieszkańców. Jediną oznaką, że kiedyś zamieszkiwali tam ludzie to doły po domach, ruiny zapomnianego cmentarza i zdewastowane krzyże przydrożne.

Inną wsią opuszczoną przez Łemków jest wieś Długie. Do dziś niezasiedlona stanowi pustą dolinę, której sezonowymi mieszkańcami są smolarze, wypalający węgiel drzewny oraz pasterze wypasający owce na pobliskich halach.

Innym, znamienym przykładem wsi, która po akcji „Wisła” opustoszała jest Czertyżne. Pozostały w niej tylko dwie rodziny: Władysława Cisło, Polka ożenionego z Łemkinią oraz Hilarego Czerniańskiego, któremu udało się zostać, ale nie na długo.

¹¹ APP, PUR Powiatowy Oddział w Gorlicach, sygn. 6, Sprawozdanie Powiatowego Oddziału PUR w Gorlicach za I kwartał 1948 r.

¹² APP, PUR Powiatowy Oddział w Gorlicach, sygn. 6, Sprawozdanie 01.07. 1948 – 30.09.1948.

¹³ R. Reinfuss, Śladami..., op. cit., s.129.

¹⁴ A. Kwilecki, Łemkowie – zagadnienia..., op. cit., s. 199.

Przesiedlono go do sąsiedniej Banicy a następnie po dwóch tygodniach wysiedlono go na zachód. Władysław Cisło, który sam pozostał we wsi, poczuł się właścicielem Czertyżnego. Wysprzedawał wszystko, co pozostało po wysiedleńcach: spichlerze, sprzęt pozostawiony w domach, zapasy, których nie zdołali zabrać ze sobą. W tym samym czasie mieszkańcy okolicznych miejscowości wyburzali opuszczone gospodarstwa, pozyskując w ten sposób darmowy materiał na rozbudowę swoich domów. „ *Długo dudniała droga z Czertyżnego do Grybowa pod jadącymi ciężkimi wozami z ciosanym, ciętym, heblowanym, suchym drewnem na odbudowę „zniszczeń wojennych” kosztem zamęczonej Łemkowszczyzny. Kosztem potu naszych przodków i nas samych. To były czasy! Za pół litra i połówkę kielbasy można było kupić całe lemkowe gospodarstwo razem z wychodkiem. Na lemkowej krzywdzie nie wzbogacił się tylko leniwy i kaleka.*”¹⁵ Czertyżne pozostało już tylko w wspomnieniach nielicznych żyjących, byłych mieszkańców, którzy przez wiele lat pragnęli wrócić na swoją ojcowiznę. Niestety po wsi pozostał tylko cmentarz.

Przesiedlenie wywarło piętno na zagospodarowaniu niektórych wiosek. Bolesny jest fakt, że tereny, na których znajdowały się opuszczone wsie nie znalazły godnych następców. Plany państwowe zakładały stosowną opiekę w celu ratowania gospodarstw jednak nie dołożyły dostatecznych starań, aby dopilnować ich realizacji. Nikt nie interesował się ich losem, pozwalając tym samym na dewastację i zapomnienie. Powstały liczne straty gospodarcze, moralne i społeczno – polityczne, których efekty były widoczne przez wiele lat. Łemkowszczyzna, jako oddzielny, zwarty obszar etnograficznie – narodowy, którego początki sięgały XIII w. przestała istnieć.

¹⁵ Łemkowie, <http://www.lemko.org/selo/czertyzne/index.html> wg relacji Marii Błaszczuk (data odczytu 06.04.2013)

Zakończenie

Nadrzędnym celem, jakim było przeprowadzenie w 1947 roku operacji pod kryptonimem „Wisła” było rozwiązanie kwestii ukraińskiej w Polsce, jak również ułatwienie rządzącym walki z podziemiem ukraińskim. Cel został osiągnięty, jednakże w wyniku prowadzonej polityki przez władze komunistyczne, związanej z przeprowadzeniem akcji łemkowska grupa etniczna została brutalnie rozbita. Przymusowe wysiedlenie ludności łemkowskiej i maksymalne rozproszenie jej na Ziemiach Odzyskanych miało zasadniczy cel, jakim była asymilacja. Gwałtowna deportacja oznaczała dla Łemków oderwanie od ziemi, religii, tradycji, pobawienia ich ojczyzny. Od tamtych dni minęło już ponad 60 lat, niemniej jednak zdecydowana większość nie zatraciła swych korzeni i nie uległa całkowitej polonizacji.

Obecnie w Polsce znajduje się ok. 80 tys. Łemków, z czego ok. 10 tys. zamieszkuje tereny Łemkowszczyzny.¹ W omawianych powiatach główne miejscowości zamieszkałe przez Łemków to: Krynica – Zdrój, Łosie, Nowica, Zdynia, Gładyszów, Hańczowa, Zydranowa, Uście Gorlickie, Bartne i Bielanka. Natomiast ci, których ambicje wybiegają poza gospodarkę wiejską osiedlają się m. in. w Nowym Sączu i Gorlicach.

Lata osiemdziesiąte XX w. zapoczątkowały „nową erę” stosunków polityczno – narodowościowych w Polsce wraz z liberalizacją polityki wobec mniejszości. Wówczas Łemkowie zaczęli dążyć do uzyskania statusu odrębnej narodowości.

Obecnie mniejszość łemkowską można podzielić na Łemków, którzy identyfikują się z odrębną mniejszością narodową i tych, którzy uważają się za grupę etniczną narodu ukraińskiego, ale oba te narody mają jednak pewne cechy wspólne. Jeszcze inna część Łemków stała się Ukraińcami, nie odrzucając swych łemkowskich korzeni, o przekonaniu, że stanowią grupę etnograficzną narodu ukraińskiego. W latach osiemdziesiątych, gdy w Polsce nastąpiło ożywienie w stosunku do wartości narodowych i tradycji, część młodzieży łemkowskiej świadomie odrzuciła ukraińską tożsamość narodową, uznając społeczność łemkowską za samodzielny naród. Spór ten, jednak nie doprowadził do rozłamu Łemków. Nadal uważają się za członków należących do tej samej grupy, mającej jednolitą tożsamość historyczno – etniczną.

W latach 1956 – 1990 opcja Łemków proukraińskich związana była z Ukraińskim Towarzystwem Społeczno – Kulturalnym (UTSK). Była to organizacja, utworzona w 1956

¹ J. Żurko, Łemkowie – między grupą etniczną a narodem. Mniejszości narodowe w Polsce, pod. red. Z. Kurcza, Wrocław 1997, s. 51.

roku za zgodą władz partyjnych, mająca na celu działalność upowszechniającą kulturę łemkowską. W nowej rzeczywistości łemkowie zaczęli odważniej się organizować. Obecnie organizacje łemkowskie działają na rzecz odzyskania utraconych praw, rozwoju oświaty, kultury i ochrony łemkowskich zabytków. Różnorodna aktywność istniejących obecnie organizacji społeczno – kulturalnych ma na celu utrzymanie regionalnej tożsamości Łemków.

Pierwszą, powojenną organizacją łemkowską było Stowarzyszenie Łemków, utworzone w 1989 roku w Legnicy. Działalność ta zrzesza Łemków – narodowców i obejmuje swoim zasięgiem całą Polskę. Jednak jej aktywność zdecydowanie większa jest na zachodzie niż w górach. Na Łemkowszczyźnie głównym jej ośrodkiem jest Krynica – Zdrój. Stowarzyszenie wydaje dwumiesięcznik w języku łemkowskim, który reprezentuje kulturę łemkowską na tle rusińskiego kręgu kulturowego. Ponadto stowarzyszenie organizuje imprezy integracyjne m. in. „Łemkowska Watra na obczyźnie”, „Chwile z łemkowską kulturą” czy „Łemkowska twórcza jesień”.

Dnia 30 marca 1990 roku zostało powołane przez Łemków – Ukraińców społeczne, samorządne stowarzyszenie - Zjednoczenie Łemków z siedzibą w Gorlicach. Jego celem jest rozszerzanie i pogłębianie działalności kulturowo – oświatowej w regionie łemkowskim i innych skupiskach społeczności łemkowskiej. Główne zadania to otoczenie troską zabytków kultury łemkowskiej w Polsce, uwzględniając architekturę, malarstwo, muzykę, twórczość ludową i folklor jak również dbałość o rozwój oświaty wśród społeczności łemkowskiej, inicjowanie nauczania języka ukraińskiego w szkołach, gdzie żyje łemkowska społeczność. Zjednoczenie jest corocznym organizatorem święta kultury łemkowskiej pod nazwą „Łemkowska Watra” w Zdyni. Wydaje również kwartalnik „Watra”.²

Jednym z niesamowitych i najbardziej znanych wydarzeń, sprzyjającej zachowaniu kultury łemkowskiej jest „Łemkowska Watra”, organizowana w lipcu tego roku po raz XXXI. Impreza ta sprowadza na ojczystą ziemię kilka pokoleń Łemków z Polski i z zagranicy, dla których najcenniejszą i niezastąpioną jest ich ojcowizna. Przez trzy dni na skwarek Łemkowszczyzny powraca tętniące życie sprzed kilkudziesięciu lat. Jest to okazja do kultywowania tradycji łemkowskiej i prowadzenia rozmów w ojczystym języku. Watra pełni bardzo ważną rolę w procesie integracyjnym Łemków. Jest to impreza otwarta i z roku na rok przyciąga także tysiące Polaków i turystów zagranicznych. Warto wspomnieć, iż tradycja „Łemkowskiej Watry” sięga początków lat 80 – tych XX w. Wówczas była organizowana

² Statut Zjednoczenia Łemków, <http://www.lemkounion.republika.pl/dokumenty%20organizacji/statut.pdf>
(data odczytu 12.06.2013)

pod pretekstem warsztatów muzycznych zespołu „Łemkowyna”, ponieważ ówczesne władze nie pozwalały na „gromadzenie ukraińskich nacjonalistów”.

Spółeczność łemkowska, mimo tragicznych przeżyć, związanych z rozpędzeniem zachowała swoją tożsamość. Jednak do dziś boryka się z problemem wyboru między pozostawaniem na zachodzie Polski, a powrotem do swoich ojczystych korzeni, jaką jest Łemkowszczyzna. Ale nasuwa się pytanie czy to jest ta sama Łemkowszczyzna, jaką mają w pamięci? Czy odnajdą się tutaj? Z perspektywy lat należy stwierdzić, że akcja „Wisła” była jedną z największych tragedii w historii Łemków, która do dziś wyciska swoje piętno na całej jej społeczności. Była aktem prześladowań niewinnej ludności cywilnej, obywateli polskich, z uwagi na ich niepolskie pochodzenie. Dystans czasowy i pokoleniowy stwarza możliwość właściwej oceny historycznej i zadośćuczynienia skrzywdzonym.

Spis tabel i rysunków

Tabela 1. Skład jednostek wojskowych GO „Wisła”

Tabela 2. Wykaz ludności wysiedlonej w ramach operacji „Wisła” – powiat gorlicki

Tabela 3. Wykaz ludności wysiedlonej w ramach operacji „Wisła” – powiat nowosądecki

Tabela 4. Wysiedlona ludność z powiatu gorlickiego i nowosądeckiego w ramach akcji „Wisła”

Tabela 5. Kwoty przydzielonych kredytów skarbowych dla poszczególnych województw

Tabela 6. Wykaz gospodarstw połemkowskich w powiecie nowosądeckim z 1947 roku po zakończeniu akcji „Wisła”

Tabela 7. Wykaz gromad przeznaczonych na osadnictwo w powiecie gorlickim

Tabela 8. Wykaz rodzin osiedlonych do końca 1947 roku w powiecie gorlickim

Rysunek 1. Podział administracyjny Polski w latach 1946 – 1950 (mapa)

Rysunek 2. Polska Rzeczpospolita Ludowa (mapa)

Rysunek 3. Karta przesiedleńcza Maksyma Gambala ze wsi Łosie w powiecie nowosądeckim, lipiec 1947 r.

Źródła Archiwalne

Archiwum Państwowe w Przemyślu (APP)

Główny Pełnomocnik Rządu ds. Ewakuacji w Rzeszowie, sygn. 1, 2, 8.

Państwowy Urząd Repatriacyjny Wojewódzki Oddział w Rzeszowie, sygn. 445.

Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział w Gorlicach, sygn. 6.

Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu

Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Powiatowy w Nowym Sączu, sygn. 4.

Spis literatury

- Akcja "Wisła" 1947. kom. red. S. Bohunow i in., wybór dokumentów i red. nauk. W. Chudzik i in., Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku - nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych, Tom 5, Warszawa - Kijów 2006.
- Banaś B., Nikifor (1895 – 1968), Edipresse Polska, Warszawa 2006.
- Barna A., Z pamiętnika wysiedleńca. Wspomnienia, Atut, Legnica 2004.
- Bińczarowska – Ciołka L., Problemy Łemków po II wojnie światowej. Mniejszość w warunkach zagrożenia. Pamiętniki Łemków, pod red. W. Sitka, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.
- Brzoza C., Reforma rolna w województwie krakowskim 1945 – 1948, PAN, Wrocław 1988.
- Chomiak R., Nasz Łemkowski los, Sądecka Oficyna Wydawnicza Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, Nowy Sącz 1995.
- Drozd R., Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944 – 1989, Tyrsa, Warszawa 2001.
- Drozd R., Przesiedlenie ludności ukraińskiej w 1947 r. w założeniach organizacyjnych i w praktyce, Polska i Ukraina po II wojnie światowej, pod red. W. Bonusiaka, WSP, Rzeszów 1998.
- Drozd R., Ukraińska Powstańcza Armia, Dokumenty – struktury, Burchard Edition, Warszawa 1998.
- Hałagida I., Między negocjacją a ograniczoną akceptacją. Władze i społeczeństwo polskie wobec Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947 – 1957. Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur, cz. 1, pod red. R. Wapiński, Stepan Design, Gdańsk 2000.
- Hałagida I., Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947 – 1957, IPN, Warszawa 2002.
- Kurski J., Łemko na swoim, „Gazeta Wyborcza” nr 246, 2001.
- Kwiek J., Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945 – 1949/50, Księgarnia Akademicka, Kraków 1998.
- Kwilecki A., Łemkowie – zagadnienia migracji i asymilacji, PWN, Warszawa 1974.
- Litteter M., Zmiany w rozmieszczeniu i strukturze Polski Ludowej w latach 1946 do 1950, Warszawa 1955.
- Lubart – Krzysica J., U Łemków na Łemkowynie „Życie Literackie” 1984, nr 32.

- W lasach Zachodniej Łemkowszczyzny. Wspomnienia partyzanta UPA, Magury '93, Towarzystwo Karpackie, Warszawa 1994.
- Madzelan S., Smak doli, Sądecka Oficyna Wydawnicza, Nowy Sącz 1986.
- Misiło E., Akcja „Wisła”. Dokumenty, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1993.
- Misiło E., Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944 – 1946. Dokumenty, t. 1, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1996.
- Misiło E., Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944 – 1946. Dokumenty, t. 2, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1996.
- Motyka G., Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko – ukraiński 1943 – 1947, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011
- Motyka G., Tak było w Bieszczadach. Walki polsko – ukraińskie 1943 – 1948, Volumen, Warszawa 1999.
- Motyka G., Ukraińska partyzantka 1942 – 1960: działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, Instytut Studiów Politycznych PAN: Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2006.
- Olejnik L., Problem Ukraiński w polityce narodowościowej państwa polskiego w latach 1944 – 1957, Polska i Ukraina po II wojnie światowej, pod red. W. Bonusiaka, WSP, Rzeszów 1998.
- Prus E., Operacja Wisła. Fakty – Dokumenty, Nortom, Wrocław 2006.
- Prus E., Operacja Wisła. Fakty – fikcje – refleksje, Nortom, Wrocław 1994.
- Pudło K., Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947 – 1985, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1987.
- Reinfuss R., Śladami Łemków, PTTK Kraj, Warszawa 1990.
- Siemczko W. i E., Ludobójstwo dokonane przez OUN – UPA w latach 1939 – 1945 na ludności polskiej na Wołyniu. Próba podsumowania, „Na Rubieży”, 1995, nr 4.
- Smole M., Polityka władz polskich wobec Łemków Sądeckich 1945 – 1947, „Rocznik Sądecki” 2005, t. XXXIII.
- Stachula A., Szósta pomorska. Z dziejów Szóstej Pomorskiej Dywizji Piechoty 1944 – 1948, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1981.
- Szcześniak, A. B., Szota W. Z., Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1973.

Szyszko - Graban M. i in., Z łemkowskiej skrzyni, cz. I, Lemko Tower, Strzelce Krajeńskie 2003.

Urban K, Kościół prawosławny w Polsce 1945 - 1970, Nomos, Kraków 1996.

W lasach zachodniej łemkowszczyzny. Wspomnienia partyzanta UPA, Magury'93, Towarzystwo Karpackie, Warszawa 1994.

Wałach S., Był w Polsce czas..., Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969.

Wojewoda Z., Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944-1989, Nomos, Kraków 1994.

Żurko J., Łemkowie – między grupą etniczną a narodem. Mniejszości narodowe w Polsce, pod. Red. Z. Kurcza, Wrocław 1997.

Źródła internetowe

http://pl.wikipedia.org/wiki/Podzia%C5%82_administracyjny_Polski_1944-1950 (data odczytu 12.06.2013)

Łemkowie i Łemkowszczyzna <http://www.lemko.org/history/exhibit/5b.jpg> (data odczytu 07.06.2013)

Łemkowie, <http://www.lemko.org/selo/czertyzne/index.html> wg relacji Marii Błaszczyk (data odczytu 06.04.2013)

Statut Zjednoczenia Łemków,

<http://www.lemkounion.republika.pl/dokumenty%20organizacji/statut.pdf>
(data odczytu 12.06.2013)